Nr. 70. We Lwowie, Niedziela dnia 27. Marca 1881. Rok XX.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackiem . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgji i Szwajcarji — po 7 złr. 50 cnt.
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn.
„ Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Cmp. I. Riemergasse 16 G. L., Daube et Cmp. I. Maximilianstrasse 3., w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

L. 349/pr.
KONKURS.
W celu obsadzenia posady ogrodnika miejskiego z płacą roczną 800 złr., i ryczałtem na fiakry rocznych 200 złr. a. w. rozpisuje się konkurs z terminem do końca kwietnia 1881 r.
Posada nadana będzie prowizorycznie, a stabilizacja nastąpić może według uznania Reprezentacji miasta w miarę udowodnionego uzdolnienia i dobrej aplikacji. 1814 1—8
Kompetenci winni wnieść swe podania w oznaczonym terminie do Prezydjum magistratu, i załączyć dowody teoretycznego i praktycznego uzdolnienia w sztuce ogrodnictwa i sadownictwa, dowody moralności, znajomości języków krajowych i dotychczasowego zatrudnienia.
Lwów d. 16. marca 1881.

Od administracji.

Przedpłata na II. kwartał:

we Lwowie:

kwartalnie	. .	4 złr. 50 ct.
miesięcznie	. .	1 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie	. . . .	6 złr.
miesięcznie	. . .	2 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. przenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 26. marca.

(Ciekawy okólnik w sprawie reklamacyjnej. — Kampania Bismarka przeciw Polakom. — Jej fiasko. — Wybór p. Puzyny zatwierdzony w komisji. — Z rozpraw nad podatkiem gruntowym w przedl. Izbie posłów. — Pogłoski o przedl. przesileniu ministerjalnem. — Smutne widoki dla centralistów i giełdowiczów. — Podatek naftowy.)

Nadesłano nam z Sokalskiego następujący okólnik, wystosowany przez przewodniczącego c. k. starostę do wszystkich naczelników gmin i obszarów dworskich:

L. 2701

k. p. g.

Okólnik

do panów naczelników gmin.

Odwołując się do mego polecenia ogłoszonego na sesji 18. marca 1881, powtarzam one, ażeby mi Panowie naczelnicy gmin, porozumiawszy się z panami przełożonymi obszarów dworskich, usterki, jakie w arkuszach katastralnych, co do indykacji przychodzą, do ośm dni najniezawodniej wykazali.

Usterki takie dotyczą wypuszczenia właściwych, lub wpisania nienależytych parcel w arkuszykach, lub mylnego zapisania właściciela gruntu i nr. domu według spisów katastr. Usterki te należy przed przepisaną reklamacją w konsygnacji na odnośnych blankietach druków według wzoru reklamacyjnego lit. A. w powyższym terminie najniezawodniej wykazać.

Sokal dnia 19. marca 1881.

Przewodniczący c. k. starosta
Tchorzewski.

Wedle uchwalonej w obu Izbach ustawy termin reklamacyjny wyznaczony jest do 15. czerwca 1881. Zkąd więc pan starosta przychodzi do tego, ażeby dla jednej części reklamacji sam od siebie wyznaczał termin inny, tylko ośmiodniowy. Wszak termin do 15. czerwca stosuje się tak do reklamacji co do usterek przez wypuszczenie właściwych lub wpisanie nienależytych parcel, lub zapisanie mylnego numeru, lub fałszywego nazwiska właściciela, jak i co do mylnego klasowania gruntu i oszacowania dochodu. Dla obu tych części reklamacyjnych wyznaczony jeden i ten sam termin przez ustawę. Zkądże p. starosta przychodzi teraz do żądania, ażeby w ośmiu dniach wykazy sumaryczne co do pierwszej części reklamacji przedkładali mu przełożeni gmin?

Jakimże sposobem zdołają przełożeni gmin i obszarów w ośmiu dniach takie wykazy sporządzić, do których sporządzenia Izba posłów Rady państwa uważała sześciotygodniowy termin za niedostateczny i dodała drugie sześć tygodni, Izba panów i ten trzymiesięczny termin za niewystarczający uznała, i jeszcze o dwa tygodnie przedłużyła termin reklamacyjny? A właśnie pierwsza część reklamacji, co do mylnej indykacji parcel i ich właścicieli wymaga większej jeszcze pracy, niż druga część, co do mylnego klasowania i oszacowania. Istotnie nie pojmujemy, zkąd staroście przyszło na myśl, podobny okólnik naruszający ustawę wydawać. Namiestnictwo i ministerstwo powinny surowo skarcić podobne postępowanie, wprowadzające nowy chaos w postępowanie reklamacyjne.

* * *

Jak przewidywać wypadało, napaść na nas organu bismarkowskiego *Nordd. Allg. Ztg.* nie była izolowanym faktem, objawem chwilowego rozdrażnienia kanclerza niemieckiego. Była to kampania obmyślona znakomicie, z całą teutońską przewrotnością, podsycona nadzieją, że przy ogniu, wznieconym katastrofą petersburską, może uda upiec wielkiej wagi dla Niemiec polityczną pieczeń. Szło — rzecz jasna — o rozbicie usiłowań, zmierzających do pogodzenia Moskali z Polakami. Dla Niemiec wtedy panslawizm pocznie być co się zowie strasznym, przerażającym, kiedy do szeregów swoich zdoła przeciągnąć najinteligentniejsze plemię słowiańskie, bo z jednej strony spotężnieje w siłę materjalną, zużywającą się dzisiaj na walkę Polaków z Moskalami, a z drugiej nabierze siły moralnej w tej sympatji, jaką ma u wszystkich uczciwych ludzi całej kuli ziemskiej tragiczny los narodu polskiego.

Mówiąc to, my nie wchodzimy w kwestję, czy możebna lub czy bliska jest ugoda rzeczona. Zapatrujemy się na tę sprawę nie ze stanowiska polskiego, ale z tego, jakie zajmuje względem niej Bismark, i odtwarzamy tę myśl, jaka nim kierowała w urządzeniu napaści. W chwili tak trudnej, pełnej kłopotów, obaw, niebezpieczeństw, w jakiej się znajduje rząd nowego cara, w chwili, w której się chętnie wierzy wszelkim denuncjacjom, i każdy dowód sympatji bierze się za dobrą monetę, okazać naprzód wielkie współczucie, okazać demonstracyjnie swoją kondolencję, zaskarbić tym sposobem łaskę, a następnie szepnąć do ucha niby od niechcenia, że to Polacy są twórcami wszystkich zamachów, i rozniecić do nich nienawiść, — co za gratka dla takiego gracza jak Bismark! Ale rząd moskiewski może być tak oszołomiony kłopotami chwili, że nie oceni dokładnie całej doniosłości tej przysługi, jaką mu wyświadcza nadsprejski przyjaciel. Więc do napaści trzeba dodać komentarz, a że nie wypada go zamieścić w *Nordd. Allg. Ztg.*, przeto posyła się do półurzędowego organu, wychodzącego w Poznaniu, do *Pos. Tagblatt*, korespondencję takiej osnowy:

„*Nordd Allg. Ztg.* nazwała znów rzecz po imieniu. Artykuł tego pisma o ścisłych stosunkach między polskimi a nihilistycznymi sprzysiężeniami rozszerzy nietylko tutaj i w całych Niemczech, ale nadto daleko na wschód i południe jasne światło. Co wielokrotnie tylko po cichu szeptano, to dziś ogłasza ministerjalny organ jako fakt pewny: nihilizm, podkopujący byt moskiewskiego państwa, jest sprzymierzeńcem polskości, która po zburzeniu Moskwy oczekuje swego własnego zmartwychwstania. Jeżeli z decydującego miejsca w Berlinie wskazują solidarność obu rewolucyjnych partyj, to można być przekonanym, że są na to ścisłe dowody. I w rzeczy samej, jeżeli tylko człowiek bezstronny zwróci się na ten ślad, nie trudno mu znaleźć owych dowodów. Pod pozorem pojednania Polaków z panslawistami umieli sobie Polacy zjednać w społeczeństwie moskiewskiem kierownicze stanowisko (!), zapanowali nad prasą (!) pod firmą moskiewską i prowadzili zręcznie swą propagandę. Częstokroć czytałem w piśmie waszem korespondencje petersburgskie, wykazujące wielkie niebezpieczeństwo, które z nieustannego a systematycznego szczwania Moskali na Niemców wyniknąć musi. Więcej Moskalami jak sami Moskale występowali Polacy *Gołosu*; inne pisma panslawistyczne musiały iść za *Gołosem* — jeżeli nie chciały, ażeby je posądzono o „zdradę świętej sprawy“. Owóż policja berlińska miała już nieraz sposobność zwrócić uwagę policji petersburgskiej na to lub owo niebezpieczeństwo, i wyświadczała jej przez to niezawodnie wielką przysługę. Daleko wyżej atoli cenić należy ostatnią usługę, jaką wyświadcza obecnie Moskwie publikacja *Nordd. Allg. Ztg.* Wszystkie trzy cesarstwa są w tej sprawie równo interesowane. Dla Niemiec nie może być rzeczą obojętną, jeżeli w Petersburgu polskość dalej się mobilizować będzie, jeżeli w Austrji Smolka i towarzysze wezmą w ręce ster państwa. U nas stosunki jeszcze nie zaszły tak daleko, iżby niebezpieczeństwo dla państwa ztąd wyniknąć mogło; skoro atoli widzimy, że każde stronnictwo opozycyjne znajduje w Polakach sojuszników; skoro widzimy, jak stronnictwa opozycyjne krok za krokiem postępują dalej w podkopywaniu powagi, w podejrzywaniu intencyj rządu — wtedy rzeczywiście i u nas już czas największy zająć się bliżej tą sprawą. Dziś ona została poruszoną. Wszyscy ludzie przekonań monarchicznych, którym całość Niemiec leży na sercu, powinni się starać, aby z tego wyciągnięto konsekwencje.

„Sojusznikami Polaków w Moskwie są nihiliści. U nas tylko to stronnictwo może się sprzymierzać z Polakami, które jest antimonarchicznem i antiniemieckiem. Kto z Polakami jest za polskością, ten nie może chcieć utrzymania i wzmocnienia państwa Hohenzollernów.“

Nieprawdaż, że wyborny to komentarz? Bezczelności odmówić mu nie można, a czy mu wypada przyznać praktyczność, to pytanie inne i tego rodzaju, że dopiero na nie czas zdoła odpowiedzieć. Jak jednak rzeczy już dzisiaj stoją, przypuszczać zdaje się można, że strzał Bismarka podwójnie minął się z celem. Nasze prywatne depesze petersburgskie wskazują, że rząd Aleksandra III. płynie szerokiem panslawizmu korytem. Czerniajew został mianowany jenerałgubernatorem pierwszej stolicy carstwa (bo Moskwa jest pierwszą a Petersburg drugą stolicą); Saburow ambasador berliński, podejrzywany już oddawna o uleganie wpływom Bismarka, dostał dymisję. To dwa fakta wskazujące, że o przyjaciół nadsprejskich nie wiele się carat troszczy. Ale jest i trzeci fakt. Niemiecki następca tronu miał jechać do Petersburga razem z ks. Wallii; tymczasem nie mógł zaczekać do godziny 10. wieczór i wyjechał z Berlina o 5. po południu. Organa bismarkowskie puściły pogłoskę, że powodem przyspieszenia wyjazdu była depesza od cara, wzywająca go aby przyjechał wprzódy, gdyż car pragnie z nim przed przyjazdem ks Wallii odbyć poufną konferencję. Co za niepospolity zaszczyt dla spadkobiercy niemieckiego tronu! — dodały organa berlińskie. Tymczasem okazuje się, że żadnej konferencji nie było, a jak *Pester Lloyd* donosi, przyczyną wcześniejszego wyjazdu była osobista nienawiść między następcami niemieckiego a angielskiego tronu, jak zaś donosi *Daily Telegraph*, obawa, aby w powitalnych ceremoniach w Petersburgu nie dano pierwszeństwa ks. Wallii przed niemieckim księciem.

Są także dowody, że i bismarkowskie szczucie na Polaków nie znalazło posłuchu u Moskali. Prywatna nasza depesza donosi, że Wielopolskiemu pozwolono, a może nawet kazano odeprzeć napaść *Mosk Wied.* A ponieważ artykuł Katkowa był tylko kopią artykułu *Nordd Allg. Ztg*, przeto protest Wielopolskiego stosuje się zarówno do Katkowa jak i do Bismarka. Względy przyzwoitości nakazywały tylko nie pisać przeciw berlińskiemu organowi w chwili, gdy niemiecki książę jest gościem cara.

Strzał Bismarka chybił celu nawet u Niemców. Uczciwe, niezarażone prusofilizmem organa prasy niemieckiej odrzuciły z pogardą i rumieńcem wstydu napaść Bismarka na niewinny naród. *Schlesische Volks-Ztg.*, *Germania*, *Tribune* i *Morgen-Post* wystąpiły gorąco w naszej obronie, i żałujemy mocno, że brak miejsca nie pozwala nam przytoczyć tych obszernych artykułów, zbijających namiętnie bismarkowską napaść. Nawet *Kölnische Ztg.* uznała, że *Nordd. Allg. Ztg.* zanadto przeholowała w gorliwości policyjnej, bo powiada: „W Berlinie niepotrzebnie tak przerażają się ugodą Polaków z Moskalami. Daleko jeszcze do niej, a świadectwem tego fakt ten, że Koło polskie w przedlitawskiej Radzie państwa nie chciało urządzić kondolencji. Lepiej więc było ten fakt wyzyskać i odpowiednio zillustrować, niżeli widzieć w Polakach przywódców nihilistycznego ruchu.“

Czy jednak udałoby się dalej wojować kłamstwem na temat tej kondolencji, bardzo wątpimy. Bo jakkolwiek zrazu uwierzyli Moskale, że to dzięki opozycji polskiej, zaniechała Rada państwa kondolencji, a ministerjum petersburgskie rozesłało telegramy, nazywające zachowanie się Koła polskiego „haniebnym wyjątkiem“, to przecież już teraz po zbadaniu sprawy cofnęli swój zarzut, jak to widzimy z tego, że *Kurjerowi Warszawskiemu* pozwolono dużemi czcionkami wydrukować depeszę tego brzmienia:

„Wiedeń d. 24. marca (z wiarogodnego źródła). W różnych dziennikach francuskich, niemieckich i moskiewskich pojawiają się tu i owdzie nieprzyjaźne artykuły z powodu, iż w austrjackiej Radzie państwa nie wyrażono oburzenia z okoliczności zbrodni w Petersburgu popełnionej. Odpowiedź na to bardzo prosta. Hr. Taaffe oznajmił, że Rada państwa bez sejmu węgierskiego niema prawa podnosić żadnych zewnętrznych kwestyj, gdyż stanowi tylko instancję ustawodawczą połowy państwa, i to dopiero w połączeniu z Izbą wyższą. Wszelkie kwestje zewnętrzne wyłączone są z Rady państwa ustawami austrjackiemi, nie mogą więc w niej zachodzić żadne względem tych kwestyj objawy. Sprawy tego rodzaju należą wyłącznie do delegacyj wspólnych, które teraz nie są zebrane. Rada państwa nie znajdowała się więc w takiem samem położeniu, jak inne ciała prawodawcze, całe państwa reprezentujące, które uczynić to mogły bez przekraczania granic swej kompetencji. Innych pobudek do przemilczenia tej sprawy nie było. Jako curiosum: lewica wiedząc, że Rieger zapytuje posłów, czyby nie wypadało wnieść kondolencji, umawiała się prywatnie na korytarzach, aby w danym razie wyjść z Izby. Gdy zaś oznajmienie kondolencji, z powodu niekompetencji Rady państwa, nie doszło do skutku, taż sama lewica wyrażała ubolewanie, iż kondolencji nie wniesiono! Taka to jest taktyka Niemców względem Słowian, która niech Słowianom służy za przestrogę i co do wyrazów *Nordd. Allg. Ztg.*“

* * *

Jak wiadomo, sprawa wyboru posła Puzyny niebywałego dotąd losu doznała w komisji legitymacyjnej przedl. Izby posłów. Sprawozdawca p. Weeber (jeden z prowodyrów centralizmu) wniósł był o unieważnienie wyboru, i sprawozdanie swoje przesłał dziennikom centralistycznym, zanim je komisji przedłożył. Komisja odkryła w nim jednak tyle fałszerstw, że sam pan Weeber uznał wreszcie za właściwe poprosić o współreferenta, którego mu też dodano, a to dr. Jul. Czerkawskiego.

D. 24. bm. sprawa ta nanowo przyszła pod rozprawy komisji. O godz. 6. wieczór poczęło się posiedzenie pod przewodnictwem br. Bauma, wybranego w miejsce dr. Smolki. Dr. Jul. Czerkawski odczytywał całe niemal trzy godziny swoje sprawozdanie, w którem z całą gruntownością rozebrał protest wyborczy wraz z aktami polskiemi i ruskiemi, i zbiwszy dokładnie pod względem formalnym i rzeczowym podniesione przeciw wyborowi zarzuty i wątpliwości, wniósł o uznanie wyboru p. Puzyny. P. Weeber natomiast, przyznawszy, że dr. Jul. Czerkawski pod wieloma względami ma rację, dodał, że mimo to jednak cały wybór takie robi „w ogóle wrażenie“, iż musi ponownie wnieść o unieważnienie.

Wszczęła się bardzo zajmująca rozprawa, z której napotykamy różne szczegóły w pismach centralistycznych i innych, podane widocznie przez posłów i umyślnie spreparowane, gdy tymczasem nigdy prawie posłom polskim nie wpada w podobnych razach myśl, podać wiarogodny przebieg.

O godz. 10. chciał przewodniczący przerwać posiedzenie, ale wniosek ten komisja odrzuciła i sprawę załatwiła. Od centralisów przemawiali p. Scharschmidt, tudzież p. Kowalski, obaj za unieważnieniem, podnosząc, iż do tego wystarcza stwierdzone sądownie usiłowanie przekupstwa, gdyż inaczej prawie nigdy nie możnaby unieważnić wyborów z powodów przekupstwa. Od prawicy zabierali głos, o ile wiemy, pp. Zatorski, Wiedersperg (Niemiec), Vašaty (Czech) i Lienbacher.

Mowcy z prawicy wykazywali, że podniesione przez Rusinów zarzuty tak co do postępowania w komisjach wyborczych jak i podczas wyboru są na każdy sposób przesadne; podobne nieprawidłowości zachodzą przy każdym niemal wyborze, a takich, któreby unieważnienie za sobą pociągały, Rusini zgoła nie dowiedli. Przesadą też jest, co prawiono o przekupstwach w tym wypadku; gdyż zachodziły tylko usiłowania przekupstwa, a w trzech wypadkach, które przed sąd wytoczono, chodziło tylko o osoby, które przekupić usiłowały, ale według zeznań wyborców, celu nie dopięły. P. Lienbacher jako jurysta sądowy wsystkie zarzuty uznał za bagatelue, prócz tych trzech wypadków co do przekupstwa. Ale i tu jedynie usiłowano przekupić. Podobny był wypadek z wyborem p. Lenza, a jednak wybór zatwierdzono, odtrąciwszy tylko nieważne z takiegoż powodu głosy; a gdyby te trzy głosy potrącono p. Puzynie, zawsze okazałby się wybranym.

Komisja 14 głosami przeciw 5 centralistycznym uznała wybór p. Puzyny za ważny i wybrała p. J. Czerkawskiego na sprawozdawcę, p. Weeber bowiem urząd ten złożył, zgłosiwszy wotum mniejszości — przyczem ciekawy zaszedł wypadek, że p Scharschmidt upraszał p. Jul. Czerkawskiego, aby w sprawozdaniu swojem nie powoływał się na sprawozdanie p. Weebera, co nie bardzo na korzyść p. Weebera przemawia.

* * *

Do przebiegu rozprawy nad podatkiem gruntowym przedl. Izby posłów, dodamy, że bardzo świetną była mowa p Tonnera (Czecha); między innymi gratulował mu i p. Grocholski P. Tonner z kretesem zgromił mowę p. Carnerego, o której nawet niektóre pisma centralistyczne przyznają, że przedmiotu się nie tyczyła i tylko była napaścią na p. Dunajewskiego.

Mowę p. Kowalskiego z d. 24. b. m niedokładnie streścił nam telegram. Mowca ten usiłował wykazać, że w Galicji ma być na chłopów daleko większy podatek nałożonym niż na dwory! Ciekawem było, co powie Tyrolczyk, p Zallinger. Otóż spodziewa się on w postępowaniu reklamacyjnem takiej ze strony rządu naprawy, iż z czystem sumieniem można już teraz głosować za ustawą. Stwierdza się przeto, że Tyrolczycy zaniechali swego oporu przeciw ustawie o kontyngencie podatku gruntowego, która przeto niezawodnie przyjętą zostanie.

Z Polaków przemawiał d. 25. bm p Chamiec krótko, ale dosadnie, oświadczywszy, że ta ustawa obciąża wprawdzie Galicję, ale z mów centralistycznych aż nadto się przebija, czegoby się miała spodziewać Galicja w razie, gdyby sfinalizowanie tej sprawy dostało się w ręce centralistów. Resztę mów, nawet p. Rechbauera, możemy pominąć.

Dzisiaj ma najpierw zabrać głos p. Dipauli z Tyrolu. Po przemowie ministra Dunajewskiego, który odpowie p. Carneremu, nastąpi zamknięcie rozprawy, a po przemowie jeneralnych mowców rozprawa ogólna skończy się dzisiaj, bodaj późno wieczór. Rozprawa szczegółowa zajmie poniedziałek i wtorek, i zdaje się, że odrzuconym zostanie projekt komisyjny a przyjętym projekt rządowy, z poprawką w jednym punkcie, przez Koło polskie zaproponowanym

We środę posiedzenia nie będzie; we czwartek pocznie się rozprawa budżetowa, która sześć dni ma zająć.

Pogłoski o przesileniu ministerjalnem rozpuścili centraliści, ale wnet je sami odwoływali. Argument, że stanowisko hr. Taaffego jest z powodu sprawy kondolencyjnej podkopane, i że sam hr. Taaffe pragnie usunąć się w zacisze, znużony sprawowaniem rządów, był zanadto błahy. Sprawa kondolencji nie jego dotyczy, a usuwać się od rządów tem mniej ma on powodu, gdy krok za krokiem, choć z trudnością, udają się jego gabinetowi środki ku przywróceniu równowagi budżetowej, co wobec faktu, że za dawnych gabinetów i dawnej większości Rady państwa wszystkie usiłowania daremnemi się okazywały, ogromną powagę u korony zjednało i gabinetowi Taaffego i obecnej większości Izby posłów. Nadto i scysja w obozie tej większości okazała się tylko chwilową, i już nie będzie nadal powodów do jej odnowienia.

Natomiast między centralistami zanosi się na rozbicie. Już sam Herbst nakłania swoich bemaków, aby głosowali za ustawą gruntową, gdyż za nią gorąco przemawia szlachta niemiecka z Czech i Morawy. Ale zanosi się i na inne rzeczy, które gruntownie doprowadzą do rozbici[a] lewicy. Godnym uwagi jest fakt, że podczas gd[y] *Nowa Presse* na wszystkie cielce złote zapewnia[ła], iż opodatkowania giełdy dopuścić nie mo[żna], w klubie postępowym, gdzie obradowan[o] nad rządową nowellą do ustawy o stemplach [i] należytościach, wszyscy mowcy zasadniczo na te[n] projekt się zgodzili. Ale i *Tresor*, organ bank[u] narodowego, który zeszłego roku gwałtował prze[ciw] opodatkowaniu giełdy, dzisiaj pojmuje, że „mi[ni]ster skarbu, któremu chodzi o środki do przy[wrócenia] równowagi budżetowej, stara się opo[datkować] kapitał ruchomy, tj. giełdę; i w nad[zwy]czajnych wypadkach konieczność nakazuje si[ę] też uciekać do nadzwyczajnych środków.“

Ustawa o podatku naftowym dopiero w je[sieni] ma w komisji przyjść na stół Izby posłów.

Korespondencje „Gaz

Warszawa d

Szczegóły morderstwa, dokon[ane]go na osobie nieboszczyka cara, są wam znane już zape[w]ne, tak z licznych telegramów petersburgskich jak innych zagranicznych, równie jak i z pr[ze]szłej korespondencji mojej, w której to o nic[h] powiedziałem, co się przed tygodniem powiedzieć dało. Żeby przeto nie powtarzać, mówić już o tem nie będę, woląc raczej przejść do opisania szczegółów wrażenia, jakie ten donośny, bez za[]przeczenia, wypadek wywołał na sfery tutejsze tak guwernamentalne moskiewskie, jak rządzone polskie.

Albedyński oświadczył, że zapewne będzie się musiał z Warszawą pożegnać. To samo powiedział do deputacji, chodzącej na zamek z kondolencją, dodając, że wątpi, aby go car zatrzymał, prawiąc dusery o swej przychylności dl[a] polskości, czem zapewne kiepskie serca i gorsz[e] jeszcze głowy tutejszych stańczyków skaptowa[ł]. Że tak jest, dowodzi tego fakt włóczenia s[ię] ciągłego tych panów na zamek i zamyślanie zn[o]wu o adresie. Nie wiem, czy o tak fortunny jak ten, co go to Zamojski jako feldjäger [p]owiózł po zamachu Sołowiewa do Petersbur[ga]. Wówczas jeszcze mogliby być ci panowie ja[]ko usprawiedliwieni naciskiem Kotzebuego, dziś nikt ich nie ciśnie. Niechże więc sobie dad[zą] spokój i nie biorą inicjatywy w sprawie, do pr[zepro]wadzenia której nikt ich nie upoważnia. Nie[ch] się nie spieszą, niech nie naśladują w tem n[o]wego cara, który, ledwie Aleksander II. skona[ł], natychmiast poleciał na odwach i osobiści[e] odebrał przysięgę od batalionu preobrażeńskieg[o] pułku gwardji, który wartę trzymał w pałacu Zimowym. Widać, że młody car drżał, aby nie wybuchła rewolucja.

A nie miał czego, boć jeszcze nie czas na nią w Moskwie. Już to z temi przysięgami niezwykle się pośpieszyli. W Warszawie wojsko przysięgało 14. bm., władze cywilne 15., a ludność 18. Po śmierci Mikołaja powoływano do tego ledwie po upływie pół roku. Unia podlaska ma przysięgać d. 31. Chłopi stanowczo oświadczali, że ani w cerkwiach ani przed popami za nic przysięgać nie będą, jeśli im przed księdzem łacińskim tej formalności dokonać nie pozwolą. Ciekawa rzecz, jak się tam ta rzecz odbędzie? Czy czasem początek panowania Aleksandra III niebędzie znowu splamiony krwią bohaterskiej unii jak już jest naznaczony szubienicami petersburgskiemi? Złe to prognostyki krew i szubienica! Na przyszły tydzień sądzę że potrafię wam donieść szczegóły o przysiędze podlaskiej.

Dziś bowiem wypada mi pominąć tę sprawę a zaznaczyć ogromną zmianę, jaka zaszła skutkiem śmierci cara Aleksanra II. w poglądach naszego społeczeństwa na działalność moskiewskiej rewolucji.

Zmianę tę opinii wyrażają nawet warszawscy stańczycy, nawet ultramontanie, nawet warstwy niższe. O zdrowej zaś części narodu, składającej się jak w Kongresówce z księży tak proboszczów jak wikarych, z inteligencji, kupców, rzemieślników, nie ma nawet co mówić. Śmiało rzec można, patrząc na tę nagłą zmianę sympatji, że jakiś nowy wiatr powiał między nami. Czy ożywczy, czy nie? niedaleka przyszłość pokaże. Ze wiatr ten u was oddźwięk znalazł, to pokazuje znalezienie się Smolki w Radzie państwa, które tu wszystkim bardzo się podobało. Radość z tego w sercach wszystkich, mogę zapewnić, jest wielka. Niektórzy sentymentalniej usposobieni mówią: „Bracia galilejscy nakoniec dobrze rozumią, że powinni za nas to wypowiadać, czego my nie możemy a pragniemy.“

O zmianach nic nie słychać, bo nikt nic nie wie. Przypuszczam, że i car o nich niewięcej by od nas umiał powiedzieć.

Do zanotowania jest tylko to, że fanatyk prawosławny, pop Baranow, spowiednik nieboszczki carowej, twórca w jej umyśle idei konieczności pogrzebania unii, święty dla panny Bludow, córki ministra oświaty za Mikołaja I, o ile się pokazuje nic nie stracił na swym wpływie wśród carskiej rodziny. On bowiem spowiadał cara, on mu udzielał wiatyk, on nad nim modły jako nad konającym odprawiał. Baranowa nazywają złym duchem rodziny. Ten zły duch ma u niej jeszcze powagę! Na co więc myśleć

Zasługi Aleksandra II.

wyliczył

S—n B—i.

(Ciąg dalszy.)

1830 r. Powstanie 29. Listopada z godłem na sztandarach odnoszącem się do moskiewskiego narodu także: „Za naszą i waszą wolność.“

1833 r. Wyprawa pułkownika Zaliwskiego. Wyprawa emisarjuszów do ludu. Hordyński, Szymański, Jerzewski z braćmi.

1835 r. Stowarzyszenie ludu polskiego. Założyciele: Seweryn Goszczyński, W. Pol.

1838 r. Rozwinięte dalej stowarzyszenie ludu polskiego, rozszerzone po całej Litwie, na Podolu, Wołyniu i Ukrainie, znane pod imieniem Związku Konarskiego. Szymon Konarski, Bobiński, Beaupré, Maszkowski, Michalski Fryderyk z synami.

1839 r. Spisek ludowy. Założyciel: Błoński Rafał, w Łomży.

1843 r. Związek ludu polskiego założony na upadłem Stowarzyszeniu ludu. Założyciel: Gzowski Gerwazy urzędnik przy sądzie kryminalnym w Łęczycy.

1844 r. Związek ludowy. Założyciel: ksiądz Sciegenny proboszcz Chodła w Kieleckiem, wraz z braćmi.

1846—1848 r. Związek demokratyczny. Przewódzca: Dobrycz Stefan w Warszawie. Na Litwie: Jan Rer, Apolinary Hofmeister, Bronisław Zaleski. Naczelnik wybuchu w Miechowie: Mazaraki. W Siedlcach: Pantaleon Potocki, Bronisław Dąbrowski, Andrzej Deskur. W Kijowie: Lachowicz i wielu studentów uniwersytetu. Związek młodzieży litewskiej. Przewodniczący: Dalewski Aleksander i brat jego Franciszek, Dobkiewicz, Jodko. Cząstkowe powstania w Krakowie, w Galicji, w Wielkopolsce.

1849 r. Odkryte Towarzystwo ludu polskiego. N. Krajewski.

Od roku 1856 cała szlachta we wszystkich krajach Polski pod zaborem moskiewskim dążyła do uwolnienia włościan. Próbowano naprzód tak zwanych „legalnych“ środków. W 1859 roku wszyscy jednomyślnie podali adresy do cara. Towarzystwo rolnicze, za wiedzą i zezwoleniem rządu założone w Warszawie, pod przewodnictwem hrabiego Andrzeja Zamojskiego, starało się uregulować stosunki rolnicze i doprowadzić włościan do emancypacji i uwłaszczenia. Obywatele Litwy, Podola, Wołynia i Ukrainy, działając w duchu Towarzystwa rolniczego warszawskiego, starali się u rządu o dozwolenie podobnych prowincjonalnych stowarzyszeń. W tym celu dla porozumienia się naznaczony był zjazd delegowanych z dziewięciu gubernii (litewsko-ruskiej czyli wschodnio-południowej części Polski) na dzień 12. kwietnia 1861 roku do Żytomierza na Wołyniu. Tymczasem rząd moskiewski zamknął Towarzystwo rolnicze w Warszawie, a lud bezbronny, ubolewający nad zniesieniem tej ważnej instytucji, kazał mordować.

1861 roku d. 6. kwietnia ogłoszono dekret rozwiązania Towarzystwa rolniczego. Nazajutrz (d. 7. kwietnia) zebrało się około sto tysięcy ludu przed pałacem Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w którem mieściły się biura Towarzystwa rolniczego dla wyrażenia mu czci swojej i smutku z powodu rozwiązania go. Jenerał Chrulew wystąpił z wojskiem. Książę Gorczaków namiestnik telegrafował do cesarza o zbiegowisku ludu. Aleksander II. dał rozkaz strzelania do ludu, gdyby się powtórzyło podobne zbiegowisko. Tym rozkazem uzuchwalone moskiewskie władze, zaczęły rozjątrzać całą ludność Warszawy. Kozacy gromadkę ludzi, chociażby tylko z kilku osób złożoną, rozpędzali nahajkami i lancami. Lud doprowadzony do najwyższego oburzenia, zebrał się licznym tłumem i krzyczał: „Strzelajcie!“ D. 8. kwietnia nastąpiła rzeź pełna najdzikszych okrucieństw. Do kilkuset bezbronnych osób zginęło. Od tej chwili zaczęły się morderstwa ludu na wielką skalę popełniane ciągle nad bezbronnymi. Trwały dwa lata.

§. III. W ciągu półtora roku, do 1862 ilość więźniów w samej Warszawie wynosiła około piętnastu tysięcy osób. Cytadela nie mogła ich pomieścić; rozwożono ich do różnych fortec. Na Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie z każdym miesiącem wzrastała liczba uwięzionych. Rząd moskiewski rozpuścił po wszystkich prowincjach polskich tłumy emisarjuszów pomiędzy lud, dla wmawiania włościanom, że szlachta chce ujarzmienia ich i buntuje się przeciwko carowi za to, że wydał manifest „O ulepszeniu bytu włościan“ (Ob ułuczszenji krestjanskoho byta) d. 19. lutego 1861 r.

Ale nietylko polska, lecz wielkorosyjska szlachta nie chciała już poprzestać na „ulepszeniu bytu włościan.“ Domagała się stanowczego, jasnego, wyraźnego uwolnienia ich wraz z nadaniem stosownej ilości ziemi. Temu właśnie sprzeciwiała się petersburgska kamarylla. Car chciał poprzestać na pół-środkach. Najlepszym dowodem tych twierdzeń są następujące okoliczności.

Oczywiście lud ciemny, nie umiejący czytać ani pisać, bałamucony zewsząd, nie wiedział co się z nim dzieje, kto jest jego przyjacielem, a kto nieprzyjacielem. Nie wiedział zatem o projektach i petycjach Towarzystwa rolniczego, pragnących ostatecznego zakończenia kwestji włościańskiej, a ciągle przez rząd moskiewski odrzucanych.

Tem mniej mógł wiedzieć o dawnych i ówczesnych usiłowaniach szlachty mających jego dobro na celu. Tymczasem szlachta gubernii podolskiej d. (10.) 22. października 1862 r. podała adres do Aleksandra II. Treścią tej prośby były następujące żądania: „Jedność administracyjna z królestwem kongresowem i ścisłe zachowanie praw ludności wiejskiej, powołanej niedawno do wzięcia udziału w obywatelskich powinnościach“ Podolska szlachta w rozwinięciu tej myśli tak się wyraziła: „szczere zajęcie się szlachty polskiej ostatecznem rozwiązaniem kwestji włościańskiej, zajęcie się pochodzące z dążeń i wiekowych usiłowań Polski, w celu rozciągnięcia na wszystkie klasy swobód i praw cywilnych, jest najpewniejszą rękojmią otwartości jej postępowania. Odrzucając wszelką myśl przywilejów plemiennych lub klasowych, obywatele Podola pozostają wiernymi podstawowej idei polskiej: zasadzie równości praw dla klas wszystkich... Proszą o przywrócenie administracyjnej jedności z krajem, z którym łączą nas historyczne prawa, tradycje i potrzeby wspólne nam wszystkim, jednakie pojęcia o wolności cywilnej i religijnej, jedna droga postępu ku przyszłości.“

Za ten adres wszyscy marszałkowie dwunastu powiatów i gubernialny marszałek Aleksander Sadowski zostali uwięzieni i z żandarmami rozesłani po rónych zakątach carstwa.

Pomimo to, w ślad za tem podobneż adresy podane były przez szlachtę najprzód w Mińsku, potem w innych miastach wschodnio-południowej Polski, w miesiącach listopadzie i grudniu 1862 roku.

Trzeba pamiętać iż szlachta litewska, pierwsza jeszcze w roku 1859 r. prosiła Aleksandra II. o uwolnienie włościan, a mianowicie w adresach podpisanych w Mińsku i w Wilnie, a zatem przed manifestem carskim 19. lutego 1861 r. Petycja 1862 r. była powtórzeniem tamtej.

Za ich przykładem w tymże 1859 r. poszli obywatele polscy w innych guberniach; a wprędce i w ślad za tem niektórzy obywatele w głębi carstwa, najpierwej zaś w Twerze, potem w wielu prowincjach moskiewskich.

(C. d. n.)

nam o zmianach?! Nie czuć ich w powietrzu. Manifest, który wydany 13., ledwie 16. pozwolono nam przeczytać, jest blady i nic nie zapowiada. A przecież już tu car powinien był zaznaczyć myśl ustępstw, jeśliby ją miał. Przymawiały się o te ustępstwa dzienniki moskiewskie jak *Gołos*, *Strana*, *Poriadok*, niedwuznacznie mówiąc, że trzeba zmienić administrację i uczynić ministerja odpowiedzialnemi, aby car nie był odpowiedzialnym. Coż ich za to spotkało? Ostrzeżenia, konfiskata numerów. Dobre początki nowego panowania. *Gołos* lepiej, bo przedtem powiadał, że wiernym carowi być chce, jeśli car wykona co zamierzył na papierze ojciec i jeśli jego ideę dalej rozwinie! Tu u nas zamyślają nakoniec wskrzesić katedrę języka polskiego i literatury. Dostałby ją pewnie Piotr Chmielowski.

Wiedeń d. 24. marca.

(§) W dziennikach miejscowych i zamiejscowych pełno szczegółów o różnicach, jakie ostatniemi czasy z powodu egoistycznego zachowania się niemieckich klerykalistów, w łonie autonomistycznej prawicy się objawiły. Szczegóły te są niedokładne lub wręcz mylne, dla tego będzie odpowiedniem przedstawić prawdziwy przebieg rzeczy. Jak wam już poprzednio doniosłem, uchwaliło Koło polskie na samą wiadomość, że klerykaliści w sprawie podatku gruntowego żądają nowych ulg dla krajów alpejskich, żadnych im ustępstw więcej nie czynić. Dnia 21. b. m. wieczorem zebrał się komitet wykonawczy na posiedzenie, na którem jeden z przedstawicieli klubu prawego centrum przedstawił uczyniony w tymże klubie przez posła Doblhamera wniosek żądający, żeby główna suma podatku gruntowego na 36 milionów zniżoną a zniżka na wszystkie kraje w równej mierze rozdzieloną została.

Polscy i czescy członkowie komitetu sprzeciwili się temu stanowczo. Rozprawy były bardzo ożywione i trwały półczwarta godziny, jednak do żadnego niedoprowadziły porozumienia, ponieważ klerykaliści obstawali przy swojem i zagrozili, że jeżeli sprzymierzone narodowe stronnictwa ich żądań w sprawie podatku gruntowego nie uwzględnią, to oni będą w Izbie przeciw podatkowi gruntowemu w trzeciem czytaniu głosowali. Tym sposobem była ustawa dotycząca ostatniego podatku do ostatniej chwili przed głosowaniem zagrożoną, ponieważ klerykaliści dopiero w ostatniej chwili przyszedłszy sami z siebie do opamiętania — rokowania żadne już się nie toczyły — zdecydowali się głosować za ustawą. Nazajutrz t. j. dnia 22 b.m. zgromadziły się Koła polskie i czeskie na posiedzenia, na których członkowie komitetu wykonawczego zdawali sprawę ze stanu rzeczy a mianowicie na żądanie hr. Hohenwarta poddali pod dyskusję powyżej wspomniany wniosek Doblhamera. W obydwóch Kołach toczyły się ożywione rozprawy.

W Kole polskiem wniósł p. Dzieduszycki aby zarzucić wymieniony wniosek i trzymać się ściśle dotyczącej poprzedniej uchwały Koła, co też jednogłośnie uchwalonem zostało. Koło polskie zawiadomiło Koło czeskie o tej swojej uchwale a Czesi z swej strony zakomunikowali Polakom swoją uchwałę, zupełnie identyczną z uchwałą Koła i również jednogłośnie powziętą. Wczoraj obiegały już pogłoski o przesileniu ministerjalnem.

Starałem się w najkompetentniejszem miejscu zasięgnąć wiadomości w tej mierze, lecz tam zapewniono mnie, że wszystkie te pogłoski są zupełnie bezpodstawne i że stanowisko gabinetu nie jest, ani też nie może być z powodu sprawy podatku gruntowego zachwianem, a to raz dla tego, że nawet w razie opozycji klerykalistów dotycząca ustawa w Izbie zapewnioną ma większość, a powtóre, że nawet na wypadek zarzucenia jej ministerstwo do dymisji się nie poda. Obecnie toczy się w Izbie poselskiej przez trzeci dzień rozprawa główna nad ustawą, dotycząca obniżenia sumy podatku gruntowego. Klerykaliści trwają ciągle w oporze, chociaż niewątpić należy, że za przyjściem do rozprawy szczegółowej głosować będą. Jednak wobec stanowczości i zgody Polaków z Czechami, mięknią oni widocznie, o czem miałem sposobność przekonać się z rozmowy z jednym z wybitniejszych członków frakcji klerykalnej. Jeżeli frakcja ta wystąpi z opozycją, to nastąpi to dopiero przy rozprawie szczegółowej.

Wiedeń d. 25. marca.

(§.) Pogłoski o przesileniu gabinetowem dużo narobiły w przeciągu dwóch ostatnich dni hałasu. Zgadnijcie zkąd te pogłoski powstały? Oto, korespondent *Narodnich Listów* p. E. słysząc w „kuloarach“ Izby poselskiej o przesileniu, zapytał jednego z członków Koła czeskiego ile jest w tem prawdy. Ów poseł czeski był podówczas przypadkowo w dobrym humorze, więc opowiedział mu niestworzone rzeczy o istniejącem przesileniu ministerjalnem — w żarcie. Wymieniony korespondent zatelegrafował natychmiast swojemu dziennikowi bardzo szczegółowo o przesileniu, wymieniając przytem źródło swojej informacji „pewnego członka Izby posłów.“ Była to fanfaronada szczególna w swoim rodzaju. Wynikiem tego było, że natychmiast odtelegrafowano z Pragi do Wiednia o wielkiem przesileniu gabinetu, które nigdy nie istniało prócz w wyobraźni rzeczonego korespondenta.

Oczywiście dzienniki centralistyczne miały z tego powodu wielką radość, która jednak okazała się w jak najkrótszym czasie złudną i płonną nadzieją. Z tego wynika morał, że w „najlepsze informacje“ zamiejscowych korespondentów nie należy zawsze ślepo wierzyć — *jurare in verba magistri* — ponieważ nic niema łatwiejszego, jak być przez pierwszego lepszego żartownisia zmistyfikowanym. Teraz wiecie, jak we Wiedniu powstają awanturnicze pogłoski o przesileniach. Tyle na teraz co do przesilenia, które, jak to w poprzednim liście zaznaczyłem, nie istnieje w rzeczywistości, tylko w fantazji kilku młodzieńców politycznie nazbyt rozmarzonych.

Konstantynopol d. 22. marca.

Dawno już nie widziano podobnego ruchu w poselstwach wielkich mocarstw, jak zeszłego tygodnia. Kurjer gabinetowy angielski przybyły tu we czwartek przez Warnę, odjechał w piątek z depeszami p. Goschena; a p. Nowików opóźnił odpłynięcie parowca kompanii moskiewskiej, by mógł zabrać korespondencję jego do Odessy. W innych ambasadach niemniejsze gorączkowe działanie, a tajemnica pilnie jest strzeżoną i nie byłoby nawet rozstropnem ją wyjawiać, chociażby ona niektórym osobom znaną była. Zdaje się jednak, że na ostatniem posiedzeniu ambasadorów ustaliła się zgodność w różnostronnej dotychczas opinii dyplomatów, i że dla otrzymania ostatecznych instrukcyj odnieśli się oni bezzwłocznie do właściwych sobie gabinetów. Szepcą, pokątnie, rozumie się, iż zdanie to zasadza się na zupełnem opuszczeniu uchwał konferencji berlińskiej, i na wyraźnem żądaniu pozwolenia przyjęcia pewnych zmian w narysie linii przez takową nakreślonej. Jak widzicie zatem, pomimo chęci jak najrychlejszego zakończenia sporu, rzecz nowej zwłoce uledz może.

Tymczasem najrozmaitsze pogłoski, które nieraz stają się podstawą telegramów, krążą po mieście. Rzecz prosta, są to tylko domysły zaniepokojonej do najwyższego stopnia publiczności, oczekującej jak zbawienia duszy załatwienia tej sprawy, paraliżującej wszelkie przedsiębiorstwa, handel, roboty, tranzakcje i unieruchomiającej kapitały, zaczem idzie zupełny społeczny rozstrój i nędza nad wyraz. Pomiędzy innemi, wieść najbardziej upowszechniona, utrzymuje, iż linia za ostateczną przedstawiona przez Wys. Portę, zyskała tylko przychylne przyjęcie u ambasadorów niemieckiego, austrjackiego i włoskiego, wówczas kiedy posłowie trzech innych mocarstw uważają takową za zbaczającą bardzo od narysu konferencji berlińskiej i wymagają znacznej zmiany jej na korzyść Grecji; a gdy pełnomocnicy tureccy oświadczyli, iż tylko na podstawie przedstawianej przez nich, są upoważnieni traktować, negocjacje wstrzymano i do gabinetów się odniesiono.

W takiem położeniu rzeczy miano powziąć projekt wezwania Porty do ustąpienia jednej niewielkiej wyspy na Archipelagu, jako wynagrodzenia za otrzymać się mającą powolność Grecji. Pogłoska ta ma niejakie prawdopodobieństwo, ale opiera się podobno wyłącznie na dążnościach francuzkich.

W każdym razie pewnem być się zdaje, że w kołach dyplomatycznych stracono wszelką nadzieję, aby Porta na dalsze i obszerniejsze ustępstwa zezwolić chciała. W jakikolwiek atoli sposób sprawa grecka rozstrzygniętą będzie, nie zabraknie nowych zawikłań, chociaż te w tej chwili pozornie wielkiego znaczenia nie mają. Już w poprzednich moich listach, mówiąc o wielkiej radzie wojennej w Jełdiz-Kiosku, na której obecnym był także Hobart-basza, uczyniłem wzmiankę o istniejących intrygach ze strony Persji.

Intrygi te były powodem oziębienia stosunków między szachem a sułtanem, lecz nie przybrały były rozleglejszych rozmiarów. Dopiero obecnie stają się drażliwszemi w skutek noty Mirzy Mohsin chana, ambasadora perskiego, domagającego się: 1) przyaresztowania szeika Obeid-Ullah, 2) rozbrojenia Kurdów, poddanych tureckich, i 3) ukarania urzędników ottomańskich, którzy w ten lub inny sposób wspierali powstanie Kurdów.

Ostatniemu żądaniu mogłaby jeszcze Porta zadosyć uczynić, odwołując wszystkich urzędników, aby ich na innych posadach pomieścić, ale poruszyć dwa pierwsze, to wywołać rokosz we własnem państwie, zaburzenia na granicach persko-moskiewskich, i dać pretekst dwom tym mocarstwom, zagrożonym w ich istnieniu (?!) do interwencji w wewnętrzne sprawy Turcji. Nota ta, przyjęta przez Portę przed kilku dniami, przyznać trzeba, ani zdziwiła, ani zatrwożyła Turków, chociaż widzą oni w niej wykluwającą się kwestję armeńską, zaiste nie w interesie Armeńczyków podniesioną.

Rozbroić Kurdów!... a gdzie ich szukać? gdzie ich ująć na ich wiatronogich biegunach? są to ludzie nieustraszeni. Przed kilku dniami nadszedł tu telegram, donoszący, że dwa klany Kurdów perskich, parte przez wojska szacha, przeszły granicę, i znajdując się na terytorjum tureckiem, zażądały wyjednania im amnestji, i zobowiązały się po jej otrzymaniu nie wzniecać nadal zaburzeń, — a wczoraj inny telegram nadesłany opiewa, że wyparci obozowisko swe opuścili, i w stepach bez śladu zniknęli. Jednocześnie prawie, klany południowe więcej ku Bagdadowi zbliżone, a mianowicie Hamundów, Badinich i Sudżabich, pod dowództwem Hussein Kuli chana najechały ziemię turecką, i znaczną ilość bydła uprowadziły z sobą.

Miałaby zatem Turcja takież same powody domagania się od Persji zabezpieczenia spokojności jej granicom, nie czyni jednak tego, wiedząc aż nadto dobrze, że to nie powstanie Kurdów, lecz intrygi moskiewskie kłopotami nowemi ją obdarzają. Zresztą, obok tej oziębłości ottomańskiej i jej nędznej administracji, rzeczy i na innych punktach przybierają niepokojący charakter, mimo, że stan ich Porta nakazywanem milczeniem prasie, ukryć usiłuje.

W Syrji niespokojnie, w Jemenie wybuchły zawichrzenia, na Krecie wzburzenie umysłów coraz widoczniejszem się staje, a stosunki z Rumelią wschodnią pomyślniejszego obrotu nieprzybierają. Aleko basza nie tai się więcej z swą sympatją dla dworu petersburgskiego i prosił Porty o pozwolenie udania się na pogrzeb Aleksandra II., Zuhdi, kontrolora celnego, dotąd mimo usilnych nalegań Porty nie przyjął, a odrzuceniem kilku praw przyjętych przez zgromadzenie narodowe, a które stosownie do statutu organicznego przez sułtana winny być sankcjonowane, niezmiernie obrażonym został.

W niedzielę odbyło się tu żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym greckim na Phanarze za Aleksandra II., celebrował patrjarcha licznym otoczony klerem, a obok ambasady moskiewskiej, można było widzieć w komplecie poselstwa greckie, serbskie i rumuńskie. Godnem było uwagi, iż bułgarskie zaproszonem nie było, co dowodzić się zdaje, że prowincję tę za prostą gubernię carstwa uważają. W sobotę tutejsze towarzystwo włoskie „Societa Operaja Italiana“, obchodziło uroczyście dzień urodzin Garibaldiego. Nie wzmiankowałbym nawet o tem, gdyby przy licznych toastach, nie było kilku nas dotyczących. Pomijam słowa potępiające . . . . dzikie prześladowanie Polaków, a podnoszę tylko, że gdy wyrzeczono: „Polska nie umarła, ... żyje i żyć musi,“ okrzyki huczne a przeciągłe „Niech żyje Polska!.. . . . . rozległy się w obszernej i tłumnie napełnionej sali. Było to powodem długich następnie rozpraw o stanie dzisiejszym Polski, a gdy wielu z obecnych objawiło zdanie, iż Aleksander III., jeśli nie w skutek rozumu politycznego, to dla bezpieczeństwa swego i swej rodziny, nietylko Polsce przynależne prawa zwrócić jej powinien, ale i Moskalom nakoniec wolności odmówić nie może, większość zebranych, na zamknięcie tych rozpraw, „niech żyje rzeczpospolita moskiewska“ odpowiedziała.

Ruch wojska nie ustaje. Powołano pod sztandary drugi ban gwardji. Redyfi liniowi przybywają masami, zorganizowano intendanturę w Tessalii i Epirze i wysłano odpowiednie ambulanse. Avizo „Ismail“ wysłany z sekretną misją na morze Egejskie. Dowódzca jego zaopatrzony jest w opieczętowane instrukcje, które otworzyć ma po przejściu cieśniny Dardanelskiej.

Porta utworzyła tu oddzielne biuro przeznaczone do korespondowania z prowincjami uprzywilejowanemi, do których zaliczyła także Bułgarję. P. Bałabanow zaprotestował odpowiednią notę, iż na żadną komunikację biura tego nie odpowie, i tylko z ministerstwem spraw zagranicznych stosunki utrzymywać może.

Zaraza, która się zjawiła w obwodzie Nedżew, rozciąga się na 100 kilometrów wzdłuż, a 50 w szerokość. Obwód ten jest położony na południe Bagdadu. Środki zabezpieczające, jak utrzymują, są umiejętnie zarządzone.

Prasa tutejsza otrzymała wczoraj najsurowsze polecenie, aby szczegółów o wypadkach petersbugskich wcale nie zamieszczała. Podobny rozkaz wydano co do konferencji, co zamiast uspakajać, zatrważa jeszcze więcej publiczność. Artin effendi Dadjan, dyrektor ministerstwa spraw zagranicznych, a gorliwy stronnik pokoju, przyłączony został jako czwarty delegat Porty do poprzednich jej reprezentantów na konferencji.

Pomoc unitom.

Znane jest narodowi całemu — znane całej Europie prześladowanie, jakiego doznał lud unicki w Polsce, bagnetem, knutem, kontrybucjami i wszelkim możliwym uciskiem nawracany na prawosławie. Nie potrzebujemy, dla rodaków pisząc i do rodaków się odzywając, przypominać, jaki był przebieg wypadków owych, począwszy od niewinnego na pozór oczyszczania obrządków cerkwi unickiej, aż do najsroższego gwałtu zadanego sumieniu ludu. Wypadki te są jedną z najczarniejszych plam na dziejach Europy w 19. wieku — w tym wieku, który swobodę sumienia jako jednę z pierwszych swych i kierowniczych przyjął zasad.

Zdawałoby się niepodobieństwem, ażeby wobec takiego prześladowania lud wytrwał w wierze swych przodków. Wytrwałych czekała katorga, czekało więzienie i kontrybucja, doszczętnie niwecząca cały ich dobytek. A jednak lud ten wytrwał. Zniósł upokorzenia wszelkie, zniósł knuty, więzienie i Sybir, widział dziatwę swą pod strzałami wroga wiary i narodu, widział dobytek swój rozszarpany, kapłanów swych ściganych jak prostych zbrodniarzy i wygnanych, cerkwie swe zajęte przez apostołów prawosławia — widział to, i nie zachwiał się w wierze ojców...

Chcemy wierzyć, że wytrwa do końca. Wierząc jednak — powinniśmy użyć wszelkich ludzkich środków, ażeby wiara ta nasza zawiedzioną nie została. Działania naszego nie powinniśmy na lata obliczać, ale na lat dziesiątki i na całe pokolenia. A któż nam zaręczy, że z młodzieży unickiego ludu wyrośnie pokolenie, któreby dzielnością i siłą oporu dorównało dzisiejszemu, pozornie tylko na carosławie nawróconemu? I kto mógłby na sumienie swoje przyjąć odpowiedzialność za skutki, jakieby dla sprawy narodowej miało rzeczywiste a nie pozorne pociągnięcie ludu unickiego do wiary urzędowej caratu? Toż trzeba nam wszelkich dozwolonych użyć środków, ażeby odwaga i stałość tego ludu nie osłabła i nie złamała się wobec niezmiernych trudności, z jakiemi ma do walczenia.

Czy inteligencja polska spełniła ten swój obowiązek całkowicie? Czy przejęła się tem przekonaniem, iż pomagając ludowi unickiemu w oporze przeciw prawosławiu, temsamem od sprawy ojczystej uchyla jedno z najgroźniejszych niebezpieczeństw, i czy stosownie do uznania tego działała? Nam się zdaje, że nie. Wybicie medalu, wydanie kilku broszurek, i pomoc w wyjeździe deputacji unickiej do Rzymu, to jeszcze nie wszystko.

Potrzeby sprawy unitów są znaczne. Wygnani na Sybir duchowni i włościanie uniccy, i ci, co się w inne strony schronić musieli przed prawosławiem, tudzież wdowy po księżach prześladowanych i ich rodziny, znajdują się w wielkim niedostatku. W większym niedostatku są ci, co całemi gminami przesiedleni zostali w głąb caratu i tam pomimo prześladowań twardo stoją przy unii. Jest znaczna liczba księży unickich, którzy prawosławia nie przyjąwszy, zostali jednak w kraju, gdzie im rząd wyznaczył stałe miejsca mieszkania pod policyjnym nadzorem, wszakże bez środków do życia. Tych księży siłą się utrzymać dawni ich parafianie, sami przez kontrybucje zniszczeni. Lud nie chce, nie może brać sakramentów od popów prawosławnych. Dla ślubów i chrztów przechodzić muszą unici granicę i odbywać te obrządki w Galicji. I zbyt często się zdarza, że brak środków nie pozwala im na to — albo, że przybywszy tutaj, nie mają o czem powracać.

Czyżby nie było obowiązkiem narodu, pamiętać o tych wszystkich potrzebach i przyjść ludowi z pomocą? Sama świadomość, iż naród cały za nim stoi, i bierze gorący udział w ciężkiej niedoli jego i walce — będzie dla ludu tego balsamem gojącym na rany, doda mu siły do wytrwania, a wskaże najlepiej, gdzie b r a t i p r z y j a c i e l, a gdzie wróg.

Toż jesteśmy pewni, iż ofiarni obywatele pospieszą z taką pomocą, i że się ktoś znajdzie, co ją zorganizować i ustalić potrafi. Spełni się tem obowiązek wobec wiary, narodu i ludzkości, obrażonej przez zdeptanie swobody sumienia.

W sprawie petersburgskiej.

(Telegramy *Gaz. Nar.*)

Petersburg d. 25. marca. (Pryw.) Zofia Perowska, kochanka Hartmanna, została zaaresztowana. Zeznała ona, że podczas zamachu na kolei w Moskwie, dała ona znak Hartmannowi, kiedy ma minę zapalić; podczas zaś ostatniego zamachu również ona dała znać Rysakowowi kiedy ma bombę rzucić. Rysaków zeznał, że istnieje wojujące stowarzyszenie robotników, mające na celu wykonywanie wyroków komitetu egzekucyjnego. Siedmnastu członków tego stowarzyszenia ofiarowało Komitetowi egzekucyjnemu swoje usługi do wykonania ostatniego zamachu na cara.

Petersburg d. 25. marca. (Pryw.) W skutek aresztowania ważnej przestępczyni, Perowskiej, proces Rysakowa i towarzyszy został odłożony. Przybyły tu deputacje szlacheckie z Królestwa, Litwy i Ukrainy, na pogrzeb. Pobiedonoscew został mianowany ministrem oświaty w miejsce Saburowa. Wszystkim trzem głównym oskarżonym nadano z urzędu najznakomitszych tutejszych obrońców, mianowicie Rysakowa bronić będzie Uszkowski, żydówkę Helfman bronić będzie Gerke, a Michajłowa Hartulari. Jelabów oświadczył, że sam się bronić będzie.

Petersburg d. 25. marca. (Pryw.) Ambasador moskiewski w Berlinie, Saburów, dostał dymisję. Czerniajew został mianowany jenerał-gubernatorem Moskwy. Biuro prasowe surowo zabroniło dziennikom donosić o aresztacji przestępców politycznych. Rząd postanowił wystąpić przeciw szerzeniu dzienników reakcyjnych. „Pieterb. Wied.“ zawezwane zostały przed sąd z powodu artykułu wymierzonego przeciw partji liberalnej.

Petersburg d. 25. marca, godz. 9. m. 20 wieczór. (Pryw.) W tej chwili przybyła z Warszawy deputacja Polaków. W skład jej wchodzą: Zamojski, Zawisza, Przeździecki, Jezierski, Górski, Kłobukowski, Natanson, Brun, Kronenberg. W jutrzejszym „Porjadku“ pojawi się list Wielopolskiego, odpowiadający na insynuacje „Mosk. Wied.“, że Polacy są przywódcami agitacji socjalistycznej. Wielopolski powołuje się na historyczne narodowe prawa Polaków i protestuje przeciw systemowi moskwicenia. Dzisiaj przybędzie Albedyński. Car zamieszka stale w swoim dawnym pałacu, zwanym pałacem Aniczkina. Dwór zakupił cały kwartał przylegający do tego pałacu. Mieszkańcom wszystkich domów znajdujących się w tym kwartale polecono wynieść się w przeciągu trzech dni. Wszystkie tę domy będą zburzone, a pałac Aniczkina znacznie zostanie powiększony.

Petersburg d. 25. marca. (Biuro kor.) Proces przeciw Rysakowowi i towarzyszom, pomimo aresztowania Perowskiej, rozpocznie się 30. b. m.

Petersburg d. 25. marca. Policji udało się ważne uczynić odkrycie; na Newskim prospekcie aresztowano dziewczynę, której już od kilku dni poszukiwano; ma to być indywiduum małego wzrostu, pospolitego i mizernego wejrzenia. Sądzą, że udało się w niej schwytać kobietę, która wspierała Hartmanna przy zamachu w Moskwie i dała sygnał do zapalenia miny. W skutek tego aresztowania, jak utrzymują powszechnie, proces przeciwko Rysakowi ponownie o kilka dni odroczonym będzie Rewizje domowe trwają dalej. W nocy z niedzieli na poniedziałek na ulicy gwardji przeszukano ogromny, przez uboższą klasę ludzi zamieszkany budynek, od piwnic aż do strychu, co trwało od 3 godziny w nocy do 9 rano. Wynikiem poszukiwania było aresztowanie trzech młodych dziewcząt, słuchaczek kursów medycyny dla kobiet.

Niemiecki następca tronu przybył wczoraj rano po godzinie 10 do Petersburga; popołudniu o czwartej godzinie przyjechał tu arcyksiążę Karol Ludwik.

Rzym d. 25. marca. *Gazzetta d' Italia* podaje z wszelkiemi zastrzeżeniami wiadomość z Genewy, iż tam równocześnie z zamachem na Aleksandra II. ułożono wykonanie zamachów na cesarza Wilhelma i króla włoskiego Humberta.

Petersburg d. 25. marca. W skutek bezimiennej denuncjacji zwróciła policja uwagę na pewien dom przy ulicy Grochowej, przedsięwzięła tamże rewizję, i przyaresztowała kobietę, zameldowaną pod nazwiskiem Helena Jefremów. Wyznała ta kobieta, że należy do związku nihilistów. Rysaków potwierdził, że kobieta ta brała czynny udział w ostatnich przygotowawczych czynnościach do zamachu z d. 13. marca.

Oficjalne ogłoszenie, że zabójca cara Aleksandra II. umarł w kilka chwil po katastrofie w skutek wybuchu rzuconego przezeń morderczego narzędzia, opiera się wyłącznie tylko na świadectwie dwóch szeregowców. Więcej prawdopodobieństwa przemawia za doniesieniem, zawartem w wyszłym wczoraj numerze czasopisma *Czornyj Peredieł*, że sprawca zamachu znajduje się obecnie w Bazylei.

Mimo nader licznych, masami przedsiębranych aresztowań, nihilistom udaje się drukować i rozpowszechniać pisma ulotne i proklamacje w liczbie o wiele większej niż kiedykolwiek dotychczas bywało. W organizacji prasy oficjalnej zamierzone są liczne zmiany. W sferach rządowych przypuszczają, że Europa przez specjalnych korespondentów dzienników zagranicznych była o ostatnich wypadkach w Petersburgu poinformowaną daleko lepiej, aniżeli sama publiczność stolicy przez dzienniki miejscowe.

Berlin 24. marca. Car wezwał niemieckiego następcę tronu telegramem, aby przybył do Petersburga w p r z ó d, nim przybędzie książę Walli, aby mogli obaj przed tegoż przybyciem omówić pewne ważne kwestje polityczne.

Petersburg 25. marca. Już w dniu złożenia hołdu carowi ustanowiono na wypadek jego niespodziewanej śmierci Radę rejencyjną. Rada ta składa się z wielkich kniaziów Michała i Włodzimierza i carowej. Uderzającem jest, iż pominięto w tym wypadku wielkiego kniazia Konstantego. Testament zabitego cara został odszukany. Datowany jest z lat bardzo dawnych. i zawiera mnóstwo kodycylów. Po przeniesieniu zwłok w niedzielę, przeniósł się car z pałacu Aniczkowa do pałacu Zimowego. W Dreznie ukradziono ze składu firmy Facius 75 kilogramów dynamitu; na ślad sprawcy dotychczas natrafić nie zdołano. Wypadek ten wywołał tutaj ogólne zaniepokojenie.

Bern (Szwajcarja) 25. marca. Nawet w radykalnej prasie szwajcarskiej podnoszą się w skutek peterburgskiego wypadku głosy przeciwko agitacji socjalistów i nihilistów na ziemi szwajcarskiej. I tak n. p. *Berner Nachrichten* piszą dziś: „Jeśli Henryk Rochefort zamierza Szwajcarję skompromitować co się zowie, w odwet za schronienie, którego mu ta ziemia przez lat tyle nie odmówiła, to zaiste nie źle wziął się do dzieła.... Mogliśmy zawsze mniemać przecie, że pan margrabia na tyle przynajmniej posiada towarzyskiego taktu i wychowania, aby swych prześladowanych przyjaciół, żyjących na obcej ziemi, nie mięszać lub identyfikować z ich gospodarzami, i przypisywać właśnie tym gospodarzom — wcale bez potrzeby — wspólne działanie z swemi przyjaciółmi. Prawda, że moskiewscy przyjaciele gdyby im Rada związkowa czego jej dwa razy powtarzać nie potrzeba wskazała drzwi, znaleźliby schronienie w prywatnem pomieszkaniu p. margrabiego w Paryżu. Wpada nam niestety na myśl, że wielka francuska rzptlt. wytoczyła *Intronsigeantowi* i *Citoyenowi* procesa z powodu zachwalania morderstw politycznych, i że p. Rochefort znalazł się dziś w tem położeniu, iż musi sam zająć mieszkanie na koszt państwa. Ha! — w takim razie niech szukają sobie „nasi moskiewscy przyjaciele“ gdzieindziej przytułku, bodajby go znaleźli! My nie poświęcimy im ani jednej łzy przy rozłączeniu się z nimi!“

Wychodzący w Hinweilu, w kantonie zurychskim, dziennik *Allmann*, z powodu zbliżania się terminu wielkiego kongresu socjalistów z całej Europy, zapowiedzianego na wrzesień roku bieżącego, a mającego się odbyć w Zurychu, domaga się, aby niekłamanemu oburzeniu i wstrętowi, z powodu haniebnego skrytobójstwa, dano wyraz natychmiastową publiczną manifestacją, a zarazem żąda, aby kanton Zurych nie pozwalał nadużywać swego imienia, przedstawiać się jako gniazdo napiętnowanej haniebnemi zbrodniami rewolucji socjalnej. Jeśli Rada kantonu zurychskiego nie posiada środków do zapobieżenia wrześniowemu kongresowi socjalistów, to nie wynika ztąd, aby ich nie posiadała Rada związkowa — a daleko chlubniej jest, jeśli oburzeniu we własnym kraju sama da wyraz, aniżeli gdyby miała uledz naciskowi zagranicy.“

Petersburg d. 25. marca. Niemiecki następca tronu i książę Walii zamieszkują w pałacu Aniczkowa, gdzie dotyczas mieszka jeszcze i nowy car. Z powodu przybycia obcych gości przedsięwzięto jak najściślejsze środki ostrożności.

Petersburg d. 25. marca. Sąd uniwersytecki skazał dwóch studentów za rozszerzanie między młodzieżą akademicką proklamacyj treści rewolucyjnej, jednego na trzy lata więzienia i wykluczenie z uniwersytetu, drugiego na 7 dni aresztu.

Skonstatowano, że zmarły car na pięć godzin przed katastrofą podpisał ukaz, polecający zwołanie konstytucyjnego zgromadzenia.

Mołwa użala się w wstępnym artykule na cyniczny sąd Bismarka o Lorys Melikowie, tudzież powstaje na bismarkowską żądzę wmięszania się do spraw moskiewskich. Przeciw obrazie na Lorys Melikowie przez Bismarka popełnionej tem bardziej zaprotestować należy, że Lorys Melików jest zwolennikiem wewnętrznego pokoju, i utrzymaniem onego dąży do wzmocnienia potęgi państwa, podczas gdy Bismark już dziesięć lat uciska Niemcy ciężarami na cele wojskowe, a system militarny wyśrubował do możliwie najwyższych granic. On to postawił barbarzyńskie hasło: „Krew i żelazo.“

Nowoje Wremia potwierdza uwagi *Dziennika Poznańskiego* o wzmagającem się zanikaniu pojęć o własności, i zmysłu sprawiedliwości w carstwie moskiewskiem.

Ciągle jeszcze po dziennikach tutejszych i między publicznością obiegające pogłoski o samobójstwie jenerała Mrawińskiego, zostały ze strony kompetentnej zdementowane.

Petersburg d. 25. marca. Tutejsi słuchacze uniwersytetu wnieśli do rektoratu podanie, aby wszyscy do partji nihilistycznej należący studenci zostali wykluczeni. Zarazem przedłożyli w podaniu, jako alegat, listę podejrzanych kolegów. (Ta ostatnia wiadomość brzmi bardzo nieprawdopodobnie; pr. r.)

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie 24. marca. Obecnych radnych 72. Przewodniczący, prezydent miasta, dr. Gnoiński.

Niezwykle liczny komplet, w jakim panowie radni zjawili się na czwartkowem posiedzeniu, spowodowany został postawionemi na porządku dziennym wyborami delegatów i członków różnych komisyj, przyczem ostatecznie wykazać się musiał rzeczywisty liczebny stosunek dwóch partyj składających dzisiejszą Radę miejską. W rezultacie partja, która wstąpiła do Rady pod hasłem „Łączności i zgody“, znalazła się w mniejszości, zdążyła bowiem w przeciągu jednego roku zeszczupleć do skromnej cyfry 26 głosów.

Na wniosek sekcji V (ref. rad. dr. Blumenfeld) uchwalono: komisję dla spraw gminnego podatku czynszowego, komisję dla fundacji Ducheńskiego, komisję kolei konnej i komisję statystyczną — utrzymać w dotychczasowym ich składzie; nad wnioskiem zaś sekcji III co do utworzenia samodzielnej komisji robót publicznych — przejść do porządku dziennego.

Następnie przeprowadzono wybory:

a) 7 członków komisji administracyjnej dochodów niestałych m. Lwowa.

Głosujących 70. Pp. Beiser, dr. Biliński, Dąbrowski, Kulczycki, dr. Madejski, Mochnacki i Świssorski otrzymali po 44 głosów — 26 kartek było próżnych.

b) 20 delegatów Rady miejskiej.

Głosujących 70. Otrzymali po 46—40 głosów pp. Jaśkiewicz, Loewenstein, dr. Biliński, dr. Madejski, Mochnacki, Momoki, dr. Zucker, Fechter, Gołąb, Moszczański, Radwański, Zacharjewicz, Beiser, Kochanowski, Milikowski, dr. Zuński, dr. Blumenfeld, Kulczycki, ks. dr. Sarnicki. Kartek próżnych 22.

c) Na członków komitetu zawiadującego zakładem kalek św. Łazarza, wybrani pp. Drexler, Jaśkiewicz i ks. Jurkowski.

Resztę wyborów odłożono na następne posiedzenie.

Do dzierżawy dóbr Zubrzy z przyległościami, zgłosili się: p. Michał Rozkosz, z ofertą zł. 60.000 za lat 12 dzierżawy, i p. Józef Eule, ofiarujący pierwotnie tylko 56.000 zł. za taki sam przeciąg czasu, po przeprowadzonej jednak koncertacji postąpił jeszcze zł. 2400 i zobowiązał się założyć w Zubrzy chmielarnię na pięciu morgach, a na wypadek nieprzyjęcia chmielarni przez gminę, zezwolił na potrącenie z kaucji zł. 1600 — co uzupełniłoby sumę dzierżawną do wysokości zł. 60000. Sekcja wnosi za przyjęciem oferty p. Eulego.

Rad. dr. C i e s i e l s k i przemawia za oddaniem dzierżawy p. Rozkoszowi. Wywiązuje się ztąd długa a dość przykra dyskusja, bo tocząca się głównie o zasobach majątkowych obu oferentów. Rad. dr. Biliński dosadnie zbijał motywa dr. Ciesielskiego — wreszcie, zgodnie z wnioskiem sekcji, uchwalono oddanie dzierżawy dóbr Zubrzy p. Eulemu.

Posiedzenie skończyło się po godzinie 10tej.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 26. marca.

* **Termometr** wskazywał o 7 z rana 5 stopni ciepła. Dzień nadzwyczaj pogodny; ostatnie, po cienistych zaułkach pozostałe ślady zimy w kształcie brudno-białych płat śniegu, znikają pod ciepłemi promieniami słońca.

* **Z Kasy oszczędności**. Szanownych członków Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie zapraszam do wzięcia jak najliczniejszego udziału w ogólnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 28. marca 1881, o godzinie 10. przed południem, w sali posiedzeń dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie. — Lwów dnia 23. marca 1881. — *Kazimierz hr. Krasicki*, prezes Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności.

* **August Leopold Skerl**, zarządca drukarni *Gaz. Nar.*, prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy drukarzy lwowskich, czynny organizator w r. 1863, zmarł w naszem mieście wczoraj o godzinie $2^1/_2$ po połdniu w 39 roku życia. Gorący patrjota, znający świat i ludzi, energiczny i czynny, prawy charakter, pozostawia po sobie jak najlepsze wspomnie-

nie. Jeżeli tylko szło o jaką robotę publiczną, Skerl był zawsze pierwszym, a duch inicjatywy i talent agitatorski, każdej sprawie, której się dotknął zapewniały powodzenie. Pomiędzy rękodzielnikami zażywał wielkiego miru, którego zawsze używał dla dobra publicznego, nie nadużywał zaś nigdy w egoistycznych celach. „Gwiazda“ i „Stowarzyszenie wajemnej pomocy drukarzy lwowskich“, którego był prezesem, mają mu wiele do zawdzięczenia w pięknym swoim rozwoju. Wysoko w swoim zawodzie wykształcony, oczytany i posiadający wszelkie zalety towarzyskie, śp. Skerl potrafił pozyskać sobie powszechną sympatję. Ś. p. Skerla znał prawie cały Lwów — a kto go znał, ten go kochał i szanował. Pozyskać sobie takie uznanie na skromnem stanowisku zarządcy drukarni, to najlepszy dowód wartości człowieka. Związani z nim bliższemi stosunkami, mieliśmy sposobność lepiej niż inni poznać jego prawość, rzetelność i serce szlachetne, bijące dla ojczyzny i ludzkości. To też z bolesnem sercem żegnamy towarzysza pracy i uważamy się za powołanych w imię ogółu wobec otwartej mogiły złożyć hołd jego pamięci. Niech mu będzie lekką ziemia, którą kochał i dla której pracował! Cześć jego pamięci.

Obchód pogrzebowy odbędzie się jutro o godzinie 4. w domu pod l. 29 przy ulicy Ormiańskiej.

* **Konfiskata**. Ostatni numer *Gaz. Nar.* został skonfiskowany za ustęp w korespondencji z Paryża, w którym były przytoczone zdania radykalnego dziennika *Le citoyen* o zamachu na cara. Wydaliśmy drugi nakład z opuszczeniem inkryminowanego ustępu.

* **Rozkaz dzienny**. Celem oddania ostatniej usługi zmarłemu koledze Augustowi Skerlowi, zbierze się korpus cały w kompletnym mundurze w niedzielę dnia 27. marca b. r. o godzinie 3. z południa na strażnicy. — Z komendy ochotniczej straży ogniowej „Sokół“. — We Lwowie dnia 25. marca 1881. — *Alfred Bojarski*, naczelnik.

* **Pogrzeb ś. p. Szymona Krawczykiewicza** b. kapitana wojsk polskich z r. 1831, odbył się wczoraj z wielką okazałością i przy bardzo licznym udziale inteligencji naszego miasta, która pospieszyła oddać ostatnią posługę zacnemu weteranowi. Na trumnie złożono kilka wieńców od instytucyj, około których zmarły dobrze się zasłużył. Kondnktowi towarzyszyła kapela „Harmonii“.

* **Eliza z Ostrowskich Heidenreich**, córka śp. Karola Ostrowskiego, byłego naczelnika kontroli francuskich dróg żelaznych Paris-Lyon-Mediterranée“, a żona jenerała wojsk polskich z r. 1863, który wsławił się pod pseudonymem Kruka, zmarła w naszem mieście dnia 24. b. m. w 33 roku życia.

* **Roboty** około restauracji Banku hipotecznego nareszcie się rozpoczęły, a było to już koniecznem wobec rysów i osłabienia gmachu, które w niektórych lokalach zagrażają nawet bezpieczeństwu, sklep bowiem Feintucha jest niemal cały podstęplowany. Czy nie należałoby pomyśleć o dełożowaniu?

* **W sprawie budowy kolei Transwersalnej** odbyło się wczoraj w lokalu Towarzystwa politechnicznego pod przewodnictwem p. Prokopowicza zgromadzenie, złożone z techników, przedsiębiorców robót kolejowych i reprezentantów dziennikarstwa w celu roztrząśnienia sposobów i środków, jakich użyć należałoby w celu zabezpieczenia krajowcom jak największego udziału w przedsiębiorstwie budowy kolei Transwersalnej. Bezpośrednim powodem do tego zgromadzenia stała się wieść, iż „Länderbank“ zamierza odstąpić całą budowę jednemu z wiedeńskich spekulantów jako jeneralnemu przedsiębiorcy, który też naturalnie forytowałby tylko Niemców, z krzywdą miejscowych techników i przedsiębiorców. Uchwalono przeto wnieść w należytej drodze protest przeciwko projektowanemu oddaniu całej budowy Niemcowi jako jeneralnemu przedsiębiorcy, i wybrano także komitet stały, który ma kierować wszelkiemi usiłowaniami, zmierzającemi ku temu, ażeby siłom krajowym zapewniony został jak największy udział w budowie.

* **Teatr.** Benefis p. Rawerty pod względem finansowym nie powiódł się, a przypisać to należy nie czemu innemu, tylko temu, że go bezpośrednio poprzedził benefis p. Woleńskiego. Chcieć, aby publiczność dwa dni następujące po sobie, zapełniła szczelnie teatr, to żądanie za wielkie. Ale chociaż kasa nie dopisała, p. Rawerta może być zadowolonym ze swego benefisu, wyborowa bowiem publiczność wyrażała mu przez całe przedstawienie sympatję i uznanie. A rzeczywiście zasłużył na nie. Dramatyczna partja Roberta nastręczyła mu szeroko pole do rozwinięcia silnego, jędrnego głosu i okazania w całej pełni wyborowej szkoły. Wysokie do uczeniowe w akcie pierwszym pewnie i czysto zrobiło audytorjum w podziwienie. Doskonałą Alicją była pani Donati, wybornie głos modulowała, deklamacja jej była miękką, jak na wieśniaczkę przystało, koloraturę brała lekko i czysto, a śpiew łączył się z grą w całość piękną prawdziwie. Na równe pochwały zasłużyła sobie panna Morzkowska (Izabella), dla której akt czwarty był polem rzetelnych sukcesów. P. Alma (Raimbaut) odśpiewał efektownie baladę w akcie I, a duet w akcie II. oddał z precyzją. Słabą stronę przedstawienia tworzył p. Alzina. Głos jego nie wystarcza do partji Bertrama, dystonował przytem — jak zwykle. Kilka pierwszych taktów w akcie pierwszym śpiewał w zupełnie innym akordzie niż orkiestra grała. Takich błędów się nie przebacza. W ensemblach, jak mógł usiłował kolegów ściągnąć z tonu, dzięki jednak innym śpiewakom nie udawało mu się to sztukoburcze przedsięwzięcie. Chóry i orkiestra trzymały się przyzwoicie.

* **Urzędnicy magistratu** na mocy nowego rozporządzenia prezydjalnego mają urzędować także po południu, podczas gdy przez całą zimę, godziny urzędowe trwały do godziny trzeciej, później zaś biura były zamknięte. Rozporządzenie to wywołało między nimi słuszne skargi, jest bowiem co najmniej dziwnem, jeśli się zważy, że w zimie, kiedy niejeden z chęcią pracowałby po południu, godziny urzędowe trwały do trzeciej, a praca popołudniowa spada na nich właśnie na lato, kiedy każdy chciałby mieć choć trochę wolnego, nierozerwanego czasu, aby użyć przechadzki, wykąpać się i t. d. Zresztą jest rzeczą udowodnioną, że przez dwukrotne przychodzenie do biura mitręży się nie mało czasu, i że taki system pracy biurowej szczególnie w lecie nie jest wcale korzystnym ani dla urzędników, ani pod względem wydatności pracy. Spodziewamy się, że szanowne prezydjum uwzględni skargi urzędników. Rozumie się, że przemawiając za 6ciogodzinną pracą biurową *in continuo* t. j. od 9. do 3. wykluczamy owe biura, które mają ciągłą bezpośrednią styczność z publicznością; w takich biurach w ułożeniu godzin urzędowych powinna i musi być uwzględnioną wygoda publiczności.

* **Mianowania i przeniesienia**. Minister sprawiedliwości zezwolił na zamianę miejsc sędziom powiatowym, Wincentemu Bałłabanowi w Delatynie i Franciszkowi Zagórskiemu w Starejsoli, dalej mianował sędziami powiatowymi adjunktów: Leona Kulczyckiego w Kamionce Strumiłowej, Leona Alojzego Roszkiewicza w Podhajcach, Romana Jamińskiego w Lisku, Edmunda Kolba w Starej Soli i dr. Emila Hillbrichta w Trembowli.

* **Dekoracja**. Radca wyższego sądu krakowskiego Jan Kolitscher przy sposobności przeniesienia w stały stan spoczynku, otrzymał order żelaznej korony trzeciej klasy.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 25go b. m.: Skradziono: kupcowi J. G. z piwnicy l. 5 ulica Piwowarska 3 czarne a 2 bronzowe suknie damskie, bieliznę, koszule z znakami H. G., M. G. i J. G. i naczynie porcelanowe, szkoda wynosi około 600 zł. — Pani A. D. z pomieszkania l. 12 ul. Pijarów 6 sznurków korali. — Pani K. P. biały barankowy kożuch.

Straż pol. aresztowała Karola Hainricha z powodu kradzieży wina i masła na szkodę niewiadomego właściciela.

* *

* **Stypendja krajowe.** (Ciąg dalszy.) IV. Z fundacji ś. p. Zygmunta i Marji Wiktorji małżonków Laskowskich, przeznaczonej przedewszystkiem dla krewnych fundatorów a następnie dla szlachty uczęszczającej do szkół w Krakowie, otrzymali stypendja po 200 zł. rocznie: 1. Stanisław Józef Grodzki z 3 roku praw w Buda-Peszcie; 2. Teafil Antoni Plutyński z 1 roku szkoły politechnicznej we Lwowie; 3. Bronisław Feliks Leszczyński z 2go roku wydziału prawniczego we Lwowie; 4. Kazimierz Franciszek Florjan Riess z 2 klasy szkoły ludowej w Brzesku, zaś 5. jako uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie otrzymał takież stypendjum Tadeusz Popiel.

V. Z fundacji ś. p. Andrzeja Żalchockiego otrzymał stypendjum o rocznych 168 zł. przeznaczone w pierwszym rzędzie dla członków rodziny Gizińskich: Władysław Giziński z 4 roku wydziału prawniczego we Lwowie.

Stypendja po 115 zł. 50 c. przeznaczone dla synów dawnej szlachty polskiej, otrzymali: 1. Kazimierz Grzegorz Turzański z 3 klasy gimnaz. w Przemyślu, 2. Marjan Konstanty Łopuszański z 2 klasy gim. w Samborze; 3. Aleksander Dobrzański z 5tej klasy szkoły realnej w Jarosławiu; 4. Zygmunt Władysław Orzechowski z 4 klasy szkoły wzorowej we Lwowie; 5. Tadeusz Antoni Jan Dobrzyński z 3 klasy szkoły ludowej w Tarnowie; 6. Franciszek Feliks Ferdynand Baczyński z 3 klasy szkoły ludowej w Starym Sączu. (C. d. n.)

* * *

— **Trzęsienie ziemi w Zagrzebiu.** W dniu 22. bm. zdarzyło się znowu trzęsienie ziemi o godz. 3. min. 40 z rana. Trwało trzy sekundy. Skutkiem dość silnego wstrząśnienia opadły odłamy muru z niektórych domów.

— **Elektryczne wędzidło.** W Brukseli czyniono próby z elektrycznem wędzidłem, wynalezionem przez Engstroma. Aparat cały stanowi para cugli, po których biegną elektryczne druty; na końcu tych drutów znajduje się elektryczna baterja, pozostająca w ręku woźnicy. Potrzebuje on w danym razie pocisnąć tylko główkę małego guziczka: w tej chwili wywiązuje się prąd elektryczny, prąd biegnie do uzdy, i zaraz po pierwszem uderzeniu koń niespokojny lub spłoszony natychmiast się uspokaja.

— **Kontyngens wojskowy w Królestwie.** W roku bieżącym w całym caracie ma być wziętych do wojska 235.000 ludzi. Z tej liczby przypada na Królestwo Polskie 25.538 rekrutów a mianowicie: na gubernię Warszawską 3448, na Kaliską 29.6, na Piotrkowską 2638, na Lubelską 2481, na Łomżyńską 2481, na Suwalską 1959, na Siedlecką 1930, na Kielecką 1953, na Radomską 1918 i na Płocką 1818.

— **Zajście w teatrze.** We włoskich kołach parlamentarnych zrobił wrażenie następujący wypadek, który prawdopodobnie będzie przedmiotem interpelacji w Izbie. Podczas przedstawienia w teatrze „Apollo“ zagrała orkiestra hymn królewski. Publiczność powstała, tylko jeden człowiek na parterze siedział dalej spokojnie czytając dziennik. Oficer, który siedział za nim, jak utrzymują pułkownik kawalerji Ceconito di Montiglio, zrobił mu z tego powodu uwagę. Człowiekiem, oddającym się tak pilnie lekturze, był deputowany z lewicy, Ferrari. Obaj zamienili natychmiast karty, jest jednak nadzieja, że do pojedynku nie przyjdzie. Deputowani z lewicy mają wnieść interpelację z powodu, jak się wyrażają, prowokowania deputowanych ze sfer dworskich. Radykalne dzienniki podniosły z tego powodu hałas na reakcję, którą ma kierować specjalnie królowa.

— **Niebezpieczeństwo powodzi na Węgrzech** wzbudzające wielkie obawy szczególniej mieszkańców miast i wiosek nad Cisą i jej dopływami minęło. Zewsząd donoszą o stopniowem acz powolnem opadaniu rzek.

— **Ludwik Koszuth** jest chory. W liście do deputowanego węgierskiego Helfy, skarży się na ciągły ból głowy i wzrastający ubytek sił.

— **Nowa potrawa.** Z Belgradu piszą: Niedawno odbył się tu objad u jednego z przybyłych zagranicznych gości. Przy objedzie tym zdarzyła się następująca scena: Pewien Francuz, siedzący obok bardzo naiwnego członka skupczyny serbskiej, wyjął z puszki wykłuwacz do zębów, a puszkę podał swemu sąsiadowi. Ślicznie dziękuję — odparł sebski mąż stanu, już zjadłem dwa kawałki tego przysmaku.“

— **Konsumcja piwa w Paryżu.** W r. 1879 spotrzebowano w Paryżu 223.650 hektolitrów piwa; z tego tylko 13.360 wyprodukowały paryzkie browary. W pierwszych dziesięciu miesiącach r. 1880 importowano do Paryża 294 848 hektol. piwa, a to z Niemiec 252.800, z Anglii 17.148, z Austrji tylko 8906 z innych krajów 15.994 hektolitrów.

— **Żniwo kolporterów.** Jak niesłychane interesowanie się bieżącemi wypadkami panuje dziś w Petersburgu, dowodzi fakt przytaczany przez *Nowoje Wremia*, iż dzienniki wszystkie tak są przez publiczność rozchwytywane, że dziś jeszcze przepłacają u kolporterów za numer dziennika, kosztujący 10 do 15 kop., po 50, 60, nawet 75 i 80 kop., byleby prędzej dostać i uprzedzić innych. Nazajutrz zaś po śmierci cara płacono za numer dzienników, wychodzących przed południem, po rublu, 2 ruble i więcej. „Prawdziwe to żniwo dla kolporterów — powiada *Nowoje Wremia* — bo literalnie zbierają sobie teraz wcale pokaźne fundusze“....

— **Paryskie przytuliska**. Dość ponura strona „życia paryskiego“ przedstawi się czytelnikom wertującym sprawozdania paryskich domów przytułku dla pozbawionych dachu i chleba. W roku 1880 w obu wielkich przytułkach dla mężczyzn, znalazło nocleg 26 555 osób, między temi 4466 obcokrajowców, przez 84.120 nocy. Między przenocowanymi w przytuliskach publicznych znajdowali się: dwaj prokuratorowie państwa, 2 inżynierowie cywilni; 5 kapitanów okrętowych, 4 oficerów, 2 dziennikarzy, 4 pianistów, 11 śpiewaków, 44 aktorów, 193 profesorów, 2 dentystów, 10 kupców, 7 tłumaczy i przewodników po Paryżu, wreszcie 2 kuglarzy. Widać że i wyższym klasom społeczeństwa w Paryżu nie zbywa na... rozbitkach. Podobneż wykazy podają przytuliska dla kobiet. Znaleźć tam można pewną hrabinę i pewną markizę, których salony w Faubourg-Saint Germain i w Faubourg-Saint-Honoré należały niegdyś do najświetniejszych. Dalej, około 40 nauczycielek i guwernantek, kilkanaście więcej znanych autorów płci żeńskiej, dość pokaźna liczba artystek dramatycznych etc. etc.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dziś odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów banku kredytowego. Mimo tego, że bank idąc za wszystkiemi innemi zakładami kredytowemi zniżyć musiał stopę pobieranego procentu w skutek czego i dochód z tej rubryki umniejszył się — akcjonarjusze zawsze jeszcze otrzymają jako roczny dochód 22 zł. od akcji, t. j. 11 od sta, a na rok przyszły przeniesiono kwotę 67.911 zł. 82 ct. Z końcem roku wykazuje bilans w stanie czynnym: weksli eskontowanych 2,239.497 zł., zaliczki na efekta 403.083 zł., na zastawy 255.516 zł., conto dłużników po odtrąceniu wierzycieli 855.730. Czysty zysk wynosił 201.810 zł., podatki 13.392 zł.

Obrót ogólny wynosił w roku 1880: weksle 7,441.322 zł., asygnaty kasowe 1,816.300 zł., wkładki książeczkowe 3,006.249 zł., zaliczki na zastawy 884.690 zł., obrót w efektach 3,844.285 zł., dłużnicy i wierzyciele 22 mil. zł., obrót kasowy 38 mil. 872.310 zł.

Lwów dnia 26. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 10 40 do 10·60 zł., biała od 10 40 do 10 60 zł., żółta od 9 60 do 10·20 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — *Żyto* od 9 20 do 9 60 zł., nowe od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 6 70 do 7 50 zł., pastewny od 6 — do 6 50 zł., jesienny od —·— do —.— zł. — *Owies* od 6 — do 6 30 zł. — *Groch* do gotowania od 8 — do 9 50 zł., pastewny od 7 — do 7 50 zł. nowy od —·— do —·— zł. — *Wyka* od 5 40 do 6 — zł. — *Bób* od 8 50 do 11 50 zł. — *Kukurudza* stara od 6 75 do 7·— zł., nowa od 6 do 6 20 zł. — *Rzepak* zimowy od 11 — do 11 40 zł., *rzepak* letni od 10 70 do 11 — zł. — *Lnianka* od 10 — do 10 40 zł. — *Nasienie lniane* od 11 50 do 12 — zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od 30 — do 45 — zł. — [illegible] *nek* od —·— do —·— zł. — *Anyż* od —·— do —·— zł. — *Anyż płaski* od 36 — do 37·— zł.

Spirytus za 10 000 litrów procent:
Gotowy od 29 75 do —·— zł.
Usposobienie: Niezmienne.
Waluta: Marek —.— — Rubel 1.20¼. — Napoleondor 9.28.

Wiedeń d. 24. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3758, zabitych wieprzów 776, zabitych owiec 623, żywych owiec 9370, jagniąt 1805, żywej nierogacizny 1228.

Cielęta płacono 38 do 45 i 52 złr., zabite wieprze 50 do 55 i 60 złr., zabite owce 35 do 40 i 45 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu strzyżone 45 do 50 złr., w wełnie 48 do 55 złr., lekki towar 36 do 42 za 100kilo mięsa.

Jagnięta za parę 7 do 15 złr.

Galicyjską nierogaciznę płacono 38 do 40 i 42 złr., węgierską 48 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Krzysztofowicz i Sp.

„Telegramy Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 26. marca. (Pryw.) Rozprawa ogólna nad kontyngentem podatku gruntowego w Izbie posłów będzie dzisiaj skończona. Minister Dunajewski ma zbić napaści Carnerego. Klub hohenwartowski uchwalił onegdaj z głosowania co do tej ustawy nie robić kwestji klubowej. Bemacy (centralistyczni posłowie z Czech, uchwalili wczoraj głosować za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej a odrzuceniem wniosku Schaupa.

Petersburg dnia 26. marca. (Pryw.) Aresztowana Perowska jest to tasama Suchorukowa, co zamachem na kolei Moskiewskiej kierowała. Przyznała po aresztowaniu Jelabowa, że kierowała i zamachem z d. 13. b. m. — Wszystkie dzienniki cieszą się, że „Petersburgskim Wiedomostiom“ proces wytoczono, upatrując w tem pierwszy krok rządu od samowoli administracyjnej do postępowania sądowego.— Do cerkwi w fortecy Piotropawłowskiej przypuszczono dziś w południe wszystkie deputacje w obecności nowego cara.

Londyn d. 25. marca. Stanhope na posiedzeniu Izby gmin uzasadnia swój wniosek, wyrażający naganę rządowi za postępowanie w sprawie afgańskiej. — Dilke donosi Izbie, że pierwszym krokiem nowego cara było odwołanie Skobielewa i zawieszenie kampanii przeciw Tekińcom.

Petersburg d. 25. marca. „Journal de St. Petersbourg“ spodziewa się, że upomnienia ambasadora Münstera (w Londynie) nie będą bezowocnemi; nadeszła już godzina, aby narzucająca się nieprzeparcie solidarność rządów i narodu, zamanifestowaną została wobec solidarności zbrodniarzy.

Konstantynopol d. 25. marca. Jak słychać, Porta w skutek opozycji części Rady gabinetowej, cofnęła swoją ofertę odstąpienia Krety, i natomiast wniosła nowy projekt, który, za kompensatę uważany, przez ambasadorów rządom zakomunikowany zostanie.

Konstantynopol d. 26. marca. Z konferencji wczorajszej w kwestji greckiej wynieśli ambasadorowie dobre wrażenie. Porta poczyniła znaczne koncesje, głównie w Tesalii, które jednak dotąd nie są wiadome; pewnem zaś jest, że Porta Kretę ofiaruje. Ambasadorowie będą jeszcze dzisiaj wieczór między sobą naradzać się.

Paryż d. 26. marca. Wczoraj dały syndykaty „Union“ bankiet na cześć Gambetty. Mowa jego była arcypokojowa; protestował przeciw pogłoskom, przypisującym mu zamiar uszczuplania określonej konstytucją władzy Grevyego, któremu owszem długich lat życzy. Przyszłe wybory położą koniec wszelkiej chwiejności, i uwieńczą demokrację publicznemi swobodami. Przyszła Izba będzie Izbą reformową.

Ateny d. 26. marca. D. 4. kwietnia odbędzie się defilada 12.000 wojska, na której król rozda nowe sztandary. Kilka parowców przywiozło broń, torpedy, działa Armstronga i muły. Nadejść ma nowa łódź kanonierska z czółnami torpedowemi. Zarządzony pobór 2010 majtków ochotników ponad etat zwykły. Minister wojny zarządził utworzenie nowych batalionów.

Rzym d. 26. marca. Według doniesień stambulskich, ambasadorowie naradzają się nad linią graniczną, którą sami za odpowiednią celowi uważają.

Londyn d. 26. marca. Izba posłów 336 głosami przeciw 216 odrzuciła wniosek Stanhopa co do nieustąpienia z Kandaharu.

Paryż d. 26. marca. W senacie ganił Gavardie grekofilską politykę rządu, którą wpływom Gambetty przypisuje.

Przyjechali dnia 26. marca 1881.

HOTEL ZORZA: Dr. K. Gottlieb z Brzeżan. J. Kellermann z Kańczugi. Dr. M. Swamarzyński z Słotwiny.

HOTEL EUROPEJSKI: Dr. M. Frühling z Tarnopola. K. Ramult z Bochni. St. Brykczyński z Pacykowa. L. Grozicki z Podola. M. Sozański z Wolicy. A. Udrycki z Mostów. A. Katz z Wiednia. G. Klementi z Włoch. G. Horn z Wiednia. S. Lederer z Pragi.

HOTEL LANGA: K. Kroeker, K. Puschner i K. Deutscher z Wiednia. M. Duvinage z Berlina. R. Volz z Zurychu.

HOTEL ANGIELSKI: J. Lizak z Czerniowiec. J. Frankowski z Przemyśla. J. Znamirowski z Męcina.

HOTEL WARSZAWSKI: E. hr. Olizar z Krakowa. J. Karesch z Warszawy. W. Gajewski z Wołynia.

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego.
ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pośpieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 50 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca; o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 26. Marca.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)		
Kolei galic. Karola Ludwika . .	266 —	269 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass. .	171 50	174 50
Banku hypot. galic. po 100 zł. .	300 —	304 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	255 —	258 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)		
Tow. kred galic. 5 prct. w. a. .	100 30	101 30
„ „ „ 4 „ „ .	93 70	94 70
„ „ „ 5 „ okres. .	100 30	101 30
Banku hypot. galic. 6 prct. .	103 40	104 30
Listy hipoteczne 5%, wylosowalne z 10% premią . . .	100 50	101 50
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102 —	103 25
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie .	99 25	100 25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	101 —	102 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	102 —	—
Losy miasta Krakowa . .	19 50	21 —
„ „ Stanisławowa .	23 50	25 50
V. Monety.		
Dukat holenderski . . .	5 42	5 52
„ cesarski . . .	5 45	5 55
Napoleondor	9 24	9 32
Półimperjał rosyjski . .	9 50	9 62
Rubel rosyjski srebry . .	1 50	1 65
„ „ papierowy . .	1 19½	1 21½
100 marek niemieckich .	56 90	57 50
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze . .	99 25	100 —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń 26. marca 1881.
godzina 2. minut 30 popołudniu.

Losy kredytowe	181.—	Węgier. kred. ak.	267.—
Anglo-Austr.	125.80	Unionsbank	128.80
Kolej Kar. Lud.	265.50	Nordbahn	229.—
Kolej połud.	107.—	Kolej Alföld.	160.—
Kolej Elżbiety	205.—	Kolej Lw.-czer.	173.75
Węg. Nordostb.	154.50	Wied. Comunal.	121.75
Węg. obl. p. w zł.	88.25	Galiz. indemniz.	99.50
Węg. kolej zach.	161.25	Kolej siedmiog.	108.—
Renta węg 6%	112.90	Losy tureckie	23.—
Bankverein	126 25	Ros. rubel pap.	1.20.¾
Losy węgier.	115.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: słabsze.

Wiedeń, d. 26. Marca.
godzina 10 minut 58 przed południem

Akcje kredytowe	296.70	Anglo-austrjac.	125.40
Kolei Kar. Lud.	267 50	Kolej Połudn.	—.—
Unionsbank .	127 80	Napoleondor .	9 27½
Rosyj. banknoty	1 20¾	Usposobienie: brd. silne	

Berlin, d. 25. Marca.
godzina 4 minut 55 po południu:

Rosyjs. bank.	211.15	Akcje kredyt.	533 50
Lombardy	192 —	Galicyjskie	117.40
Kolei Rumuń.	69 —	Austr. bankn.	174.70

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po . .	100 —	100 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po . .	94 —	94 50

Lwów, dnia 26. Marca 1880.

[Wi]edeń 24. marca.

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
[Po]wszechny dług państwa (za 100 złr.)		
[...]y austr. w bank. 5 prc.	74 —	74 15
„ w srebrze 5 „	75 10	75 25
1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	120 75	121 25
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	129 75	130 25
1860 „ 100 „ „ „ . .	132 25	132 75
1864 „ 100 „ „ „ . .	172 —	172 50
[...] aust. dom po 120 zł. 5 pr.	142 50	143 —
[...]a złota 11 prc. . . .	— —	— —
[Obl]igacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
[...]cyjskie	99 50	100 —
[...]owińskie	97 50	98 25
[Inn]e publiczne papiery.		
[Węg]ierska renta złota 6 pr. po [10]0 złr. w. a.	112 90	113 05
[Węg]ierska poż. kol. po 120 zł. procentowa	128 —	128 40
[Węg]ierska po [...] po 100 złr.	115 60	116 —
[...]cka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	125 75	126 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	200 —	200 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	295 40	295 60
Zakład kred. węgier. 200 złr.	267 25	267 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	785	790 —

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	804 —	806 —
Unionsbank po 100 złr. .	125 60	125 90
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	137 —	137 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	126 25	126 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr. . .	91 —	92 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	159 50	160 —
Elżbiety „ 200 „ „	205 —	205 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2272 —	2277 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	181 25	181 75
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	267 —	267 50
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	22 50	23 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	173 —	173 50
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	198 —	198 50
„ „ l. B. „ 200 „	243 —	243 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	159 75	160 25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	153 —	153 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	293 —	293 50
Südbahn po 200 zł. sr. .	107 75	108 25
Tramway wied. po 170 zł.	220 50	220 75
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	156 25	156 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem . . .	154 —	154 50
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	160 —	160 50

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	116 —	— —
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	101 75	102 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	94 —	94 50
„ „ „ 5 „ „	100 30	100 70
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	103 75	104 —
„ Zakł. kr. włoś. 5 „ „	100 50	— —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	101 75	102 —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	92 —	92 50
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	92 30	92 60
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	98 25	99 —
Elżbiety po 5 prc. sr. . .	99	99 25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 50	99 —
„ „ 1870 5 „ „ „	100 25	100 60
„ „ 1872 5 „ „ „	102 —	102 25
Ferdynanda pół. 5 prc. m.k.	106 —	106 50
„ „ 5 „ w.a.	101 75	102 25
„ „ 5 „ srebr.	107 50	107 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	103 —	103 50
„ II. em. 5 prc. .	102 50	— —
„ III. em. 1871 300	102 50	103 —
„ IV. e. s 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	92 50	93 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	97 50	98 25
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	94 30	94 60

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	91 40	91 80
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	97 30	97 50
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. . . .	96 75	97 —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. . . .	96 75	97 —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	85 25	85 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	181 25	181 75
Klary po 40 złr. m. k. .	41 50	42 —
Insbruckie prem. poż. . .	25 —	25 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 30	20 60
Lublańska prem. poż. . .	23 50	24 —
Budzińskie m.	41 75	— —
Palffy po 40 złr. m. k. .	39 60	39 90
Rudolfa po 10 złr. m. k. .	19 —	20 —
K. Salm po 40 zł. m. k. .	50 25	51
Solnogrodzkie prem. poż. .	22 —	24 25
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 —	45 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. . . .	24 —	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	32 —	32 50
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	39 25	40 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 10	57 35
Frankfurt 100 mark. . .	57 10	57 35
Hamburg 100 mark . . .	57 10	57 35
Londyn 100 fnt. szterl. .	117 20	117 40
Paryż 100 franków . . .	46 15	46 30

Do najęcia

od 1go Kwietnia całe III. piętro pod l. 8 przy ulicy Teatralnej, składające się z 5 pokoi, garderoby, kuchni i spiżarni. — Bliższa wiadomość tamże, lub w Administracji „Gazety Narodowej".

Do wygrania!

1. kwietnia
NA PROMESĘ
pożyczki miasta Wiednia
złr. 200000, 30000, 10000 itd.
Promesa zł. 2.50.
Do nabycia w handlu
Fr. Schubutha i Syna we Lwowie.
1360 1—3

Pierwszej jakości amerykańskie
KOŁECZKI DREWNIANE,
dostarcza w wyborowej jakości i po najtańszych cenach **Fabryka kołków drewnianych** 1078 2—3
CARL MENZEL,
Neutitschein, (na Morawii.)
Wzory wysyłamy na żądanie grat. i franco

Na cytrze

na fortepianie i śpiewu,
udziela nauk gruntownych
E. Kalinowski
(ul. **Korainicka** Nr. **6.** na dole na lewo).
Jego utwory na cytrę są w księgarniach do nabycia. Katalog gratis i franco.
Cytry poleca po cenach fabrycznych.
1747 Także w ratach miesięcznych. 1—?

Poszukuje się

od 1. maja
w śródmieściu
5—8 pokoi,
na dole lub I. piętrze do wynajęcia.
Zgłosić się pod l. 14, ulica Krakowska I. piętro pod l. 20.

Realność

1dnopiętrowa przy ulicy Mickiewicza z ogrodem do frontu, który może być użyty pod budowę — w bardzo pięknem położeniu i w najlepszym stanie, obciążona tylko pożyczką kasy oszczędności jest pod bardzo korzystnemi warunkami
z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość u adwokata dr. Wład. BALKO, ul. Sykstuska, l. 46. 1—3

W dobrach Bonów i **LUBIENIE,** (starostwo Jaworów) jest do wynajęcia od dnia 1. maja 1881:

Propinacja,

składająca się ze sześciu karczem, z dodatkiem kilkunastu morgów pól i łąk
Bliższa wiadomość we Lwowie, ulica Wałowa, nr. 25, w Parterze. 1786 2—3

Koncypienta

i także pisarza,

ze sprawami notarjalnemi obeznanego, poszukuje c. k. notarjusz w Husiatynie. Kompetenci zechcą warunki swe podać i odpisy świadectw nadesłać, a pierwopisy okażą przy przyjęciu. 1830 1—2

Rządca dóbr

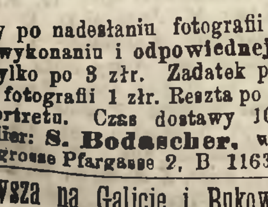
zarządzający od lat kilkunastu większemi majątkami jako samoistny z najchlubniejszemi rekomendacjami poszukuje posady od 1. kwietnia 1881. Zapytania uprasza adresować Wny Ludwik Łubiński, adwokat krajowy Lwów. 1816 1—5

Pszczelarz

racjonalny, kawaler w młodym wieku z dobremi świadectwami, umiejący ule robić, poszukuje umieszczenia przy większych pasiekach w kraju lub za granicą. Bliższa wiadomość w redakcji „Bartnika" Lwów ul. Łyczakowska Nr. 93. lub wprost pod adresem W. K. post. rest. Jezierna.
1813 1—2

Portrety

naturalnej wielkości.
Tylko 3 złr. a. w.



malujemy po nadesłaniu fotografii w najlepszem wykonaniu i odpowiedniej podobieństwie tylko po 3 złr. Zadatek przy nadesłaniu fotografii 1 złr. Reszta po dostarczeniu portretu. Czas dostawy 10 do 14 dni. Atelier: **S. Bodascher,** we Wiedniu II. grosse Pfargasse 2, B. 1163 1—10

Pierwsza na Galicję i Bukowinę
premiowana
zaszczycona 7 medalami fabryka
Fr. Łazarskiego,
w TARNOWIE,



poleca „Lodownie na piwo [Eiskeller]" Lodownie nowego **wynalazku z pompą i rezerwoarem powietrznym bez rur;** spiżarki, maszyny do zamrożenia i przechowania lodów, tudzież oziębnięcia wody; wózki do wody sodowej — pipy mosiężne — tak samo wszelkie przybory dla straży ogniowych.
Cenniki ilustrowane wysyłam na żądanie franko. 1792 1—3

Sprzedaż lasu.

W Siemiakowcach nad Prutem powiat Kołomyja jest 250 morgów lasu w jednym obszarze wysokopiennego, przeważnie bukowego, z wolnej ręki do sprzedania. 1829 1—3

Świece woskowe kościelne

PASCHAŁY, 1359 1—3

po 4, 5, 6, 8 i 10 funtów wiedeńskich,
białe i malowane,
są do nabycia z własnej fabryki w handlu
Fryderyka Schubutha we Lwowie.

Ilustrowane cenniki na rok 1881,

najnowszych i poprawnych maszyn do szycia.



Singera ręczne i nożne, poprawne, patentowane (z wyłączeniem koła przy nawijaniu nici.)
Wilsona, Howe, Cylindrowe, Saxonia, Renania, Princess, Express.
Czynna gwarancja 5 lat.
Raty tygodniowe 1 zł.
Zamianę i specjalną naprawę.
Czółenka, części składowe, igły i oliwę
poleca 1430 3—?
Józef Iwanicki
mechanik
w hotelu Żorża, we Lwowie.
Maszyny Singera z fabryki w Glasgowie w Anglji, które tak szumnie sprzedawane są za oryginalne amerykańskie, przyjmuję do przerobienia na Singera poprawne za opłatą 15 zł.

Pewna i korzystna lokacja kapitału.

3% listy zastawne

c. k. uprz. Zakładu kredyt. ziemskiego.
Rocznie 6 ciągnień. — Główna wygrana 50.000 złr.
Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych.
Drugie ciągnienie 15. kwietnia 1881.
Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę **w miesięcznych ratach po 5 złr.**
Sokal & Lilien,
kantor wymiany we Lwowie.
Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje po najrzetelniejszych cenach.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1664 8—?

Zaproszenie do przedpłaty



na pismo miesięczne
Nakład 50.000
TREŚĆ: Najnowsza moda w słowach i obrazach, lektura dla rozrywki i zabawy, teatr, sztuki, literatura itp.
Abonament roczny 2 zł. Numera na próbę franco i gratis.
Redakcja i administracja **Wiedeń VII. Lindengasse 16.**

Ostrzeżenie.

Pan **S. Hemmer we Wiedniu,** III. Lorbergasse, ogłasza ponownie w „Dzienniku Polskim" swój skład, wynoszący 4000 sztuk żelaznych łóżek dla dorosłych, a zamieszczając piękną rycinę, przedstawiającą te łóżka z pełnemi ścianami blaszanemi, mogące być prawdziwą ozdobą każdego pomieszkania i pokoju, dodaje, że każde kosztowało naprzód 32 złr. 50 ct., a obecnie za bajecznie tanią i nigdy nie bywałą cenę, dostarcza **sztukę po 8 złr.** za uprzednią zapłatą.



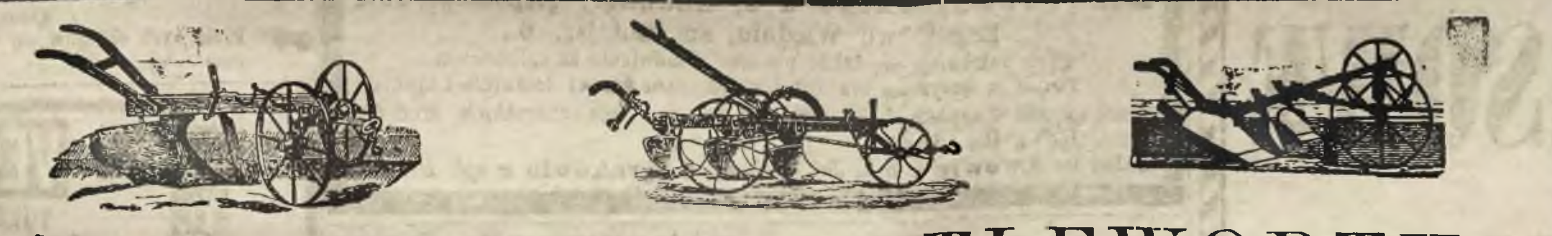
Ażeby ten towar bliżej poznać, sprowadziłem 6 sztuk tych łóżek, i otrzymałem takowe ściśle podług tu obok umieszczonego rysunku, przytem używane i pogięte.
Wstrzymuję się od dalszej krytyki niesumiennego postępowania i dodaję, że podobne łóżka zupełnie nowe od dawna kupić można u nas we Lwowie, za cenę 8 do 8 złr. 50 ct
Para S. Hemmera we Wiedniu zaskarżyłem sądownie
Edward Gebhardt,
kupiec we Lwowie przy placu Marjackim.

3% Losy listów zastawnych:	!Najtańszy los oprocentowany!
3% Losy listów zastawnych:	Wyborna pewność i szansa na wygraną!
3% Losy listów zastawnych:	Rocznie 6 ciągnień!
3% Losy listów zastawnych:	Najbliższe ciągnienie 15. kwietnia!
3% Losy listów zastawnych:	**Główna wygrana 50.000 złr.**
3% Losy listów zastawnych:	Najniższa wygrana 100 zł.!
3% Losy listów zastawnych:	Na każdy w kwocie 100 zł. wyciągnięty los przypada kwit wygranej do następnych wszystkich ciągnień.
3% Losy listów zastawnych:	Można tedy jednym losem zrobić kilka wygranych!

Wartość kwitu wygranych 26 złr.
Sprzedajemy takowe po urzędowym kursie dziennym lub najtaniej do spłaty ratami!
Na kupione u nas losy udzielamy zaliczki w kwocie 90 złr. na 5%.
PROMESY TYLKO po 1 złr. i stempel.

Wechslergeschäft der Administration des

Wiedeń, Wollzeile, Nr. 13. **MERCUR** **Ch. Cohn, Wollzeile, Nr. 13.**
1231 1—5



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we LWOWIE przy ulicy Grodeckiej l. 22.
polecają **na zbliżający się sezon wiosenny swoje znane z doskonałego wykończenia:**

Pługi Nr. 2. i 3. z lemieszami stalowemi,
R. Sack'a uniwersalne pługi stalowe,
3 i 4 skibowe pługi patentowane,
ekstyrpatory,
kultywatory,
brony diagonalne i łańcuchowe,
Nowego modelu siewniki rzędowe systemu łyżeczkowego i kółek czerpiących, własnego wyrobu
R. Sack'a siewniki rzędowe,
Siewniki szerokorzutne systemu łyżeczkowego i talerzykowego,
Siewniki do koniczyny itd.
Ilustrowane katalogi na żądanie gratis i franco.
Pozwalamy sobie ponownie zwrócić uwagę, że nasz **warstat naprawy urządziliśmy do ruchu parą** i dlatego jesteśmy w możności **wszystkie reperacje jak najlepiej i jak najtaniej wykończyć.**



Pewne widoki zysku

nastręcza teraźniejsze położenie wiedeńskiej giełdy, jeżeli się takowe według należytego osądzenia wyzyska.
Bliższe informacje giełdowe, tudzież objaśnienia udziela biegły w tym zawodzie kantor bankowy i komisowy **Herm. Knöpfmacher,** Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 14., Seilergasse 9. franco i gratis. 1300 1—20



Dla malarzów i dyletantów.

Istniejący od 25 lat
handel rekwizytów
sztuki i malarstwa
A. Chramosta
Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 20,
poleca swój wielki skład wszystkich w ten zawód wchodzących przyborów
Farby do malarstwa akwarelowego wyrobu Winsor et Newton w Londynie, dr. Fz. Schönfeld et. Co. w Düsseldorf, Ackermann, Richard Chenal, J. M. Paillard itd.
Farby olejne, düsseldorfskie, berlińskie, norymberskie, francuskie, angielskie.
Francuskie krzesełka polowe najnowszej konstrukcji, specjalnie dla pań, nader wygodne.
Polowe parasole, sztalugi polowe i pokojowe, francuskie, monachowskie i düsseldorfskie.
Płótna malarskie na metry lub wyciągnięte w ramach i oklinowane.
Wszelkie gatunki **pendzli** z najlepszych fabryk,
Największy wybór angielskich, francuskich wzorów rysunkowych i akwarelowych.
Zamowienia uskuteczniam rychło za zaliczeniem.

Dyrekcja
Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że
a] eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,
b] przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta rocznie.
Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ 1000 „ 60 „
„ 1000 „ i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.
DYREKTOROWIE: 1424 2—12
Julian Thilsch. Feliks Piątkowski. Aleksander Pilarski.



Powozy wszelkiego rodzaju

po każdej cenie według wyboru,
tak najelegantszego, jakoteż pojedynczo gustownego, jednakże tylko **najtrwalszego wykończenia,** poleca w Galicji z najlepszej strony znana,
starą sławę mająca, nadworna fabryka powozów
Schustala & Comp
w Nesselsdorf na Morawii,
we Wiedniu, Kolowartring Nr. 8, w Pradze Zeltnergasse Nr. 7., także Tischlergasse Nr. 8.
Ilustrowane cenniki gratis. 1763 2—12

Ogłoszenie.

Komitet administracyjny dla Zakładu zdrojowego w Szczawnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo robót ciesielskich przy budowie nowego dworca gościnnego w Szczawnicy, odbędzie się w Krakowie w kancelarji adw. kraj. dra Szlachtowskiego, ulice Podwale l. 85 dz. IV. w Czwartek **dnia 7. kwietnia r. b. o godzinie 9. rano**
publiczna licytacja
w drodze ofert opieczętowanych. Wadjum wynosi 500 złr. w. a.
Deklaracje opieczętowane przyjmowane będą w wymienionej kancelarji aż do dnia i godziny licytacji, również można tamże przejrzeć warunki licytacji i plany budowy.

Kraków dnia 15. marca 1881 r. 1794 —2

1827 **NASIENIE** 1—8
marchwi
olbrzymiej, żółtej, nabyć można w Spółce handlowo-rolniczej w Stanisławowie, po złr. 1.20 za 1 kilo.

Dla posiadaczów cegielni!
Pewien doświadczony człowiek zawodowy, obznajomiony z ruchem większych racjonalnie prowadzonych cegielni parowych, niemniej wydoskonalony w wyrabianiu wyrobów ręcznych i maszynowych i ich wypalaniu, posiadając przytem wyższe wykształcenie szkolne z 15letnią praktyką i dobremi świadectwami poszukuje posady jako zarządca, werkfirer lub strycharz. Łaskawe oferty pod S. S. 1236 do Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wiedeń. 1085 1—8

Zmiana lokalu.
Leopold Warchałowski
budowniczy z upoważnieniem władz rządu zaprzysięgły rzeczoznawca sądowy
Wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, przyjmuje prowadzenie robót tak w mieście Lwowie jako też i na prowincji. 1711 4—30
Zamówienia przyjmuje Plac Kapitulny l. 2. I. piętro. **Lwów.**

Rzetelnym i skrzętnym domo-**krążcom,** którzy mniejsze miasta i wsie objeżdżają, nastręczyć mogę
dobry zarobek uboczny
(sprzedaż artykułu potrzeby, łatwego do zbycia), nie żądając ani pieniędzy, ani ryzyka. Należy udać się listownie pod J. K. 555 do G. L. Daube & Cmp w Frankfurt a. M. 1168 1—3

Nieprzemakalne płaszcze i zarzutki na wiosnę,

z czystej wełny styryjskiej, szaraczkowe, brunatne, lub czarne w natural. kolorach.

Płaszcz na słotę z kapuzą	zł. 7.—	Piękna jupka lub styr. gubka	zł. 10 do 16
„ do podróży lub polow.	„ 10.50	Zupełne ubranie męzkie	„ 20 do 30
Menżykow, szarłok lub zarzutka złr.	12 do 18	Paltoty damskie lub płaszcze do podróży modne ubierające	zł. 10 do 20

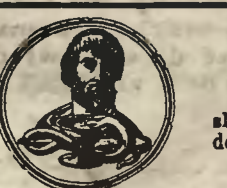
Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

w rozmaitych formach i kolorach, miękkie lub twarde, praktyczne dla mężczyzn pań i dzieci od zł. 2.50 do 4.
Najnowsze i najmodniejsze wzory materyj gumowych na ubrania wiosenne i letnie zupełnie nieprzemakalne dostarczam na metry lub w gotowych sukniach za zaliczeniem. 1708 2—8
Johann Günzberg,
handel sukna w Grazu [Styrja].

Gdy od roku 1881 wszystkie
20 złr. losy miejskie rocznie tylko 1 ciągnienie **Solnogrodzkie zaś 2 ciągnienia mają,**
jedyne 1838 1—15
Losy lublańskie
z główną wygraną zł. 30000, 20000 i 15000, a najniż. wygraną 20 złr.
mają rocznie 3 ciągnienia.
Najbliższe ciągnienie 2. maja z główną **wygraną 20.000 złr.**
Orygin. losy po kursie dziennym 24 złr.,
a kwity poborowe za spłatą 5 złr. i w 4 kwartalnych ratach po 5 zlr. sprzedaje
12 **Wiedeń, Rothenthurmstr.** **FORTUNA** **Wiedeń, Rothenthurmstr.** 12
ERNST KLINGSTEIN.



Po umiarkowan. cenach
stalowe
Pługi Rayol
jedno i dwu-skib.
rórfywath że pług **Hansomsa,** Kulnoory, byble do łąk do wykorzeniania mchu i niszczenia kretowin, — tudzież
Siewniki rzędowe i szerokorzutne, trieury, młynki, sieczkarnie, kieraty, młocarnie, pompy i t. p. z materjału doborowego.
Wykończenie dokładne.
J. WYCHERA,
1739 2—10 **we LWOWIE, ulica Gródecka, liczba 47.**



Przeciw łysinom siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży
skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie
Olejek taninowy dr. Moras
Szanowny panie aptekarzu
Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.
Wiedeń, d. 5. stycznia 1880. *Wilhelm Wagner.*
Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!
Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.
Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. *Marja Zarembowa.*
Wielmożny Panie!
Licząc zaledwie trzydzieście lat i być łysym, jest wcale rzeczą nieprzyjemną. Gdybym nie używał olejku taninowego dr. Moras, byłbym do dzisiaj starcem. Środek ten zdziałał u mnie w kilku tygodniach cudu, co wszyscy, którzy mię znają, stwierdzą. Upraszam i t. d.
Bukowa 8. stycznia 1880. Wdzięczny
Jarosław Dotikol, rządca dóbr.
Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Buckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego. 1106 2—?

Ces. król. wyłącz. uprzyw.
PURITAS
Mleko odradzające włosy.
„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały. 1781 1 12
Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów
OTTO FRANZ we Wiedniu *Mariahilferstrasse Nr. 38.*
Składy we Lwowie: w aptece Piotr Mikolasch; *w Krakowie:* Kenst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu:* w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju:* w apt. J. Zgórski i Leon Gärtner apt. pod węgierską koroną; *w Stanisławowie:* w apt. u F. Stechera i Macury; *w Kołomyi:* Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu:* J. Maszewski aptekarz.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1404 8—?

Plaster Boxbergera

jest doskonałym środkiem na odgniotki i znajduje się na składzie

w Aptece pod Gwiazdą **Piotra Mikolascha** we LWOWIE

cena zwitka 35 centów.

LARIDAD [natur. farba na włosy].



Znany w całej Europie **jedynie i wyłącznie pewnie działający środek**, który w 8—10 dniach oddaje włosom pierwotny ich kolor czarny, brunatny lub jasny a łupież usuwa w 5 do 6 dniach. NB. **Claridad** nie zostawia po sobie żadnych plam i nie [illegible]dzi ani skóry na głowie ani bielizny. Flaszka „Claridad" wraz z przepisem [illegible] 1 złr. 50 ct. Za opakowanie 15 ct. [illegible] 1227 1—4

Pureza, **najlepszy środek do** [illegible]**bowania brody**, który w 10 minutach [illegible] brody farbuje na bra[illegible] i czarno. Cena **2 złr.**

Wysyłka za pobraniem.

Gustaw Behrendt, Wiedeń, v. rl [illegible]strasse 48. — W Peszcie: u Radocsay Banyay, handel korzenny.

Nagroda narodowa 16,600 fr. medal złoty

QUINA LAROCHE

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ [illegible] do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi i czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga [illegible] rozwojowi organizmu, ule[illegible] bezsilność [illegible], zaleca się przez [illegible] dla kobiet po połogach i ozdrowieńców etc.

PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT

Mannskraft

[illegible]

Niezbędna dla każdego kupca i przemysłowca

rewizja listów frachtowych.

[illegible] c. k. Namiestnictwo koncesjow.

ALLG. OEST. UNG. FRACHTEN-CONTROLL und Reclamations-Bureau WIEN

[illegible], **Lilienbrunngasse, Nr. 8.**

prowadzi rewizję bez wszelkiego innego wynagrodzenia, jedynie za udzieleniem tantiemy z wywalczonej dyferencji taryfowej po odbiorze.

Programy gratis i franco. 1 12



Preparaty weterynaryjne

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. dostawcy nadwornego.

Z licznych pism o skutecznem użyciu tych preparatów przytaczamy następujące:

Do p. Franc. Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadw. w Korneuburgu.

Używałem pański korneuburgski proszek dla bydła w mójej znacznej za rozwiniętej oborze, szczególnie przed ocieleniem, i osiągnąłem nader dobre rezultaty. Tego roku zaniechałem zadawania tego proszku, i muszę z pożałowaniem stwierdzić, że z powodu tego zaniechania tak cielenie się krów, jakoteż i ich czyszczenie odbywało się nader uciążliwie, jak niemniej, że tegoroczny podój, pomimo lepszej karmy nietylko że nie jest wydatnym jak w roku poprzednim, kiedy używałem pański proszek korneuburgski.

Azeby w przyszłości od złych zastrzedz się następstw, upraszam o natychmiastowe przysłanie mi 70 pakietów tego proszku dla bydła.

Seiberadorf, 22. grudnia 1877. *Józef Zebrak.*

Do p. Franc. J. na Kwizdy, c. k. dostawcy nadw. w Korneuburgu.

Z przyjemnością donoszę panu, że za pomocą pańskiej maści na kopyta osiągnąłem nader zadawalające skutki, albowiem pół i już porost korony na pięcie zadnej nogi.

Za pomocą pańskiego c. k. uprz. płynu uzdrawiającego wyleczyłem konia, mającego zwichnięte łopatki, w przeciągu 8 dni, drugiego zaś konia, który zupełnie okulał na tylne nogi, wyleczyłem w przeciągu 4 tygodni najzupełniej.

Markersdorf pod Gab[illegible], 24. listopada 1878. *Edward Eger.*

Do pana Franc. Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadw. w Korneuburgu.

Upraszam pana uprzejmie o przysłanie mi znowu 6 flaszek płynu uzdrawiającego, a przy tej sposobności donoszę że pański oliwa na parchy dla psów, jest wybornym środkiem.

Zamek Seefeld, 10. grudnia 1878. *Rudolf br. Hardegg.*

Prawdziwe do nabycia en gros: we Lwowie: P. Mikolasch apt., J. Beiser apt; Z. Rucker apt; en detail: K. Krzyżanowski apt., J. Piepes apt., A. Sklepiński apt.: *Kraków:* E. Radler apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., Markiewicz, F. Sobierajski [illegible], E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt., C. Wieśniewski apt.; en gros: M. Jawornicki. *Bełz:* A. Gross apt.; *Biała:* Erich Keller apt., A. Reicherta spadk.; *Bielsk:* G. Johanny wd. apt., J. A. Stanko apt.; *Bochnia:* F. Reiss apt.; *Bóbrka:* L. Miedlicki apt.; *Brody:* Ed. Liszka apt., K. B. Witosławski apt., Michał Kulaa apt.; *Brzeżany:* Br. Dembiński apt.; *Bursztyn:* Paweł Oswald apt.; *Czerniowce:* J. Golichowski apt., W. Alth apt; *Drohobycz:* L. Dobrzyniecki apt.; *Gródek:* Aleks. Tomaszewski apt.; *Husiatyn:* Witold Czerny apt.; *Jarosław:* Wiktor Rehm apt.; *Jaworów:* Wł. Lachowicz apt.; *Kołomyja:* J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; *Lipnik:* August Fuchs apt.; *Nadwórna:* W. Dziembowski apt.; *Nowy Sącz:* W. Filipek apt.. *Obertyn:* Michałowski apt.; *Przemyśl:* L. Nahlik apt., F. Maszewski apt; *Przemyślany:* M. Baranowski apt., F. Maszewski; *Podhajce:* A. Kaczkiewicz apt; *Pol. Ostrów:* H. Putze apt.; *Przeworsk:* F. Świtalski apt.; *Sambor:* C. M. Caesar apt; *Sędziszów:* J. Micewski apt.; *Sokal:* Julian Hausberg, apt; *Stanisławów:* Alb. Amirowicz apt., J. Macura apt.; *Stryj:* J. Zagórski apt.; *Szczurowa:* W. Hainz apt; *Tarnopol:* Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane apt.; *Tarnów:* L. Chodacki apt., F. R. Leszczyński apt., E. Rank apt., E. Ried apt. *Ustrzyki:* Jul. Riedl apt.; *Wojniłów:* Ernest Stieber apt.; *Zborów:* Teofil Radałowicz apt.; *Żydaczów:* M. Bardasz apt.; *Żółkiew:* Ad. Dadlep apt.; *Żywiec:* Hecko i Gołecki apt.

Dalej znakiem * wymienione preparaty prawdziwe do nabycia:
Biała: J. Knaus; *Bochnia:* P. Niedzielski, J. A. Butkiewicz, J. Michnik; *Brzeżany:* B. Fadenhecht, *Buczacz:* L. Neumann; *Chorostków:* R. Katz; *Czerniowce:* Ig. Schnirsch; *Kossów:* Stanisław Bursa; *Krasne:* J. J. Knöpfelmacher; *Leżajsk:* S. Stryżowski; *Myślenice:* Mojżes Gutmann, B. Schöngut; *Nowy Sącz:* R. Jakubowski, Kosterkiewicza wd. i spadk.; *Niżniów:* Fr. Kraus; *Podwołoczyska:* Gustaw Morawetz; *Pomorzany:* Manaczyński; *Przemyśl:* F. Gaidetschka, Edm. Machalski; *Rzeszów:* J. Schaitter et Cmp.; *Stanisławów:* A. Beill; *Stryj:* J. D. Nussenblatt et Cmp.; *Tarnopol:* E. Frantz; *Tarnów:* W. Müldner et Comp.; A. Wielogórski; *Uście biskupie:* Mojżesz Anerbach.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

[signature] k. k. Hoflieferant

Osłabienia, rozdrażnienie nerwów, tajemne grzechy młodzieńcze i wybryki.

Dr. WRUNA

Proszek Perun

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

SCHUTZ-MARKE DR. WRUN

Proszek Perun przyjęty zostaje jedynie i wyłącznie na to, ażeby każde osłabienie części płciowych i porodowych, tudzież impotencję i w kobiet niepłodność usunąć. Dalej się także użyć jako środek leczniczy na wszystkie choroby systemu nerwowego, na osłabienia, spowodowane w skutek nabycia zbyt krwi, a mianowicie przez rozpustę, samogwałt, i wszelkie osłabienie i niezdrowie wołane osłabienie w męczyzny.

Cena pudełka wraz z dokładnym opisem 1 złr. 80 ct.

Do nabycia we Lwowie u Zygm. Ruckera. 1104 10 25

Ajent jener. we Wiedniu u Al. Gischner, dypl. apt. II. Kaiser Josefs-Str. 14.

C. k. król. wyłącz. uprzyw.

Patentow. sztućce z klejnotami

Patentowany sztuciec klejnotów jest najnowszym, najwytworniejszym i najbardziej wyrabianym do codziennego użytku. [illegible]

6 sztuk patent. noży stoł. z klejnotami
6 „ „ widelców
6 „ „ łyżek
6 „ „ łyżeczek

Razem 24 sztuk pobłyszczanych tanio cenie **3 zł. 75 ct.** wraz z pisemną gwarancją na białość i dobroć jakości. [illegible] 48 sztuk, dostarczony takowe w praktycznych kuferkach sprzedaży krótkiej, tylko 7 zł. wszystkie 48 sztuk. [illegible] łyżka do jarzyny lita, pat. 45 ct., wielkie taczki 20 ct. dzbanuszek na mleko średni 2 zł. 50 ct. czajnik średni 3 zł. cukiernica fajansowana z zakrywką 1 zł. 80 ct., cukierniczka pięknie grawerowana 2 zł. 40 ct. lichtarze stołowe etc. wysokie fasonu gotyckiego para 2 zł. 25 ct. [illegible] pięknie grawerowane 3 zł. 25 ct. pieprzniczka lub solniczka 60 ct., przystawka na oliwę i ocet z podstawką i kryształowemi flaszeczkami 3 zł. 50 ct. na 2 części 4 zł. 75, piramida stołowa na zapałki 1 zł. 20, tyżnieni grawer. z reliefem ozdobionej kafelka zł. 1.25, korki do flaszek z kom. figurami 3 szt. 60 ct. i wiele tym podobnych przedmiotów z 10 lat. gwarancją co do białości i dobrej jakości.

Zamówienia załatwiamy za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki rychło i sumiennie. Listy należy adresować: 1164 1—10

Blau & Kann General-Depositeur,

we Wiedniu, I. Heinrichshof

NB. Setne podziękowania i listy uznania są wyłożone w naszem biórze do przejrzenia. Naśladownictwo i fałszerstwo będzie prawnie karane.

LOSY CISAŃSKIE

przynoszące 4%, odsetków,

z główną wygraną 100.000 złr.

najmniejszą wygraną 110 do 120 złr.

zyskały sobie u Publiczności wziętość, jakiej przedtem niemiał żaden papier losowy! Wziętość ta zasadza się: 1. na uwolnieniu od podatku wygranych i procentów; 2. na gwarancji hypotecznej a 3. na kotowaniu w Holandji, którą sobie przedewszystkiem zapewnił austr. Zakład kredytowy.

1217 1—4

Losy Cisańskie

są pod każdym względem polecenia godne na kaucje, na lokacje kapitałów. Sprzedajemy te losy ściśle podług urzędowego kursu dziennego, **bez prowizji i stręcznego**, a większe kupna tychże, począwszy od 25 sztuk, mogą u nas być złożone w depozycie na 5 procent.

Zamówienia na te losowe, tudzież zlecenia giełdowe na wszystkie w wiedeńskim dzienniku notowane papiery wartościowe, kupno i sprzedaż, znajdą u nas rzetelne załatwienie.

Kohn & Alter, Kantor wymiany

we Wiedniu, Stadt, Kärtnerstrasse, Nr. 23.

Adres na telegramy: **KOHN & ALTER, Wiedeń.**

!!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!!

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy**, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane**, nadaje twarzy białość, delikatność i orzeźwiającą. Cena 2 zł.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy wyrzuty, liszaje, trądziki, pierzchnięcie i łuszczenie się skóry i wyglądu zmarszczek i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zł.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka, sparzona i zgrubiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry** i czarne punkciki, które najprędzej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 zł. 50 ct.

Woda Liljowa.

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie znikają. Cena 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną płeć i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalna), odświeża i konserwuje. — Cena 1 zł.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 zł.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek po 1 zł. 20 ct.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek. Krem ten, czynią całkiem osobliwym składem, przyjemnym zapachem, nadając bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta brudami, nieróWno-szorstka zostaje całkiem odświeżoną i wzmocnioną. — Cena 1 zł. 20 ct.

PILIPTON

we włosów siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton**, nie farbuje, lecz cały odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują barwę. **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

Walentin

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i porost włosów wywołuje. Cena pudełka. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 8 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Uniwersalny płyn przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie tej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 zł.

Nigretina.

Po długiem doswiadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

Cena 1 zł. 1526 12—

Nabyć można oprócz w Zakładzie także w aptekach pp. Stechera w Stanisławowie; Jamrogiewicza w Tarnopolu; Zgórskiego i Gerthnera w Stryju i we wszystkich pierwszorzędnych sklepach galanteryjnych.

i w Filii w Krakowie Sukiennice Nr. 20.

ASTHMA

CYGARETKA INDYISKIE

(CANABIS INDICA)

PP. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Wszelkie srodki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakie by niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium*.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Z. Rucker i J. Beisera.

Od wielu lat wypróbowany środek wyborny przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym

GICHTFLUID

von

FRANZ JOH. KWIZDA

K.K. HOFLIEFERANT.

mar. ochron.

przydaje się także wybornie przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Prawdziwy do nabycia w następujących składach:

We *Lwowie*: u pana Kaliksta Krzyżanowskiego aptekarza, u p. Piotra Mikolascha apt., a J. Beisera apt., u J. Pipesa apt., Z. Ruckera apt. i A. Sklepińskiego. *Bełz*: A. Gross apt. *Biała*: D. Keler apt., Reichert apt. *Bielsk*: G. Johannego Wy. apt. J. Stanko apt. *Bochnia*: F. Reiss apt. *Brody*: M. Kulak apt., Ed. Liszka apt., K. B. Witosławski apt. *Czerniowce*: J. Golichowski apt., Ig. Schnirch. *Jasło*: Joz. Steinhaus. *Jarosław*: W. Rehm. *Kraków*: M. Jawornicki. E. Radler apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt. *Kołomyja*: J. Sidorowicz apt., E. Stenzel apt. *Lipnik pod Białą*: A. Fuchs apt. *Nowy Sącz*: W. Filipek apt. *Oderberg*: Paweł Wojnar apt. *Przemyśl*: L. Nahlik apt. *Rzeszów*: J. Schaitter et Comp. *Sambor*: J. Alexewicz apt., Karol Maresch. *Żywiec*: J. Hecko et Golecki. *Stanisławów*: Alb. Amirowicz, A. Beil apt., J. Macura apt. *Tarnopol*, F. Jamrogiewicz apt., H. Kahane apt. *Tarnów*: L. Chodacki apt., W. Müldner et Comp., E. Rank apt., E. Ried apt. *Żółkiew*: A. Dadler apt. *Żydaczów*: W. Bardasz.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Prócz tych składów we wszystkich znaczniejszych aptekach austro-węgierskiej monarchii. 2437 1—6

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE **L. LEGRAND**

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolscha i w składach perfum pp. J. JAHLA i Strzyżowskiego.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska, 1. 3,

wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881

będą oprocentowane tylko po 4%, z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja.

[Przedruk nie będzie opłacony.]

Nur Prof. Dr. Sampsons **Coca** Aechte

Cierpienia szyi i piersi,

nawet w wysokim stopniu, leczą niezawodnie (codziennie nowe dziękczynienia uzdrawionych) za poradą Alex. Humboldta (skonstatował zupełne wyleczenie astmy i tuberkułów przez użycie tegoż środka) zaprowadzone od wielu set lat, doświadczone przez prof. Sampsona **pigułki z Coca, N. 1 pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. w. a.** Broszura o użyciu **Coca** bezpłatnie i franco.

słabości w dolnych częściach ciała

katar żołądka, hemoroidy itp. leczą się szybko i radykalnie za pomocą środka uniwersalnego używanego przez Indjan w Peru, zwanego roślina Coca. Od wieluset lat wypróbowane w kraju i zagranicą, są racjonalnie za świeżej rośliny sporządzone przez Sampsona **pigułki Coca N. 2. po 2 zł.**

Słabości nerwowe, osłabienia,

tak powszechne jakoteż szczegółowe ustają bezwarunkowo w Peru przez użycie od dawna leczniczej rośliny Coca, której użycie w Europie Alex. Humboldt najmocniej potwierdził. Racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone pigułki N III., rezultat długich studjów i badań, ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazała się od długich lat jako jedyny i skutkujący środek na powyższe cierpienia, niedający się niczem zastąpić. Pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. Bliższe objaśnienie bezpłatnie i franco. 3815 12—?

Główny skład u **C. Haubner**, „Apotheke zum Engel" we Wiedniu, am Hof Nr. 6.,

gdzie załatwiają się także pisemne zamówienia za zaliczeniem.

Tamże są wszystkie krajowe i zagraniczne środki lecznicze i specjalności zawsze w zapasie, i żądanie wysyłają się. Spis wszystkich środków leczniczych gratis i franco.

Skład we **Lwowie** *w apt. Jak. Beisera, w* **Krakowie** *w apt. Redyka*



DOSKONAŁOŚĆ.

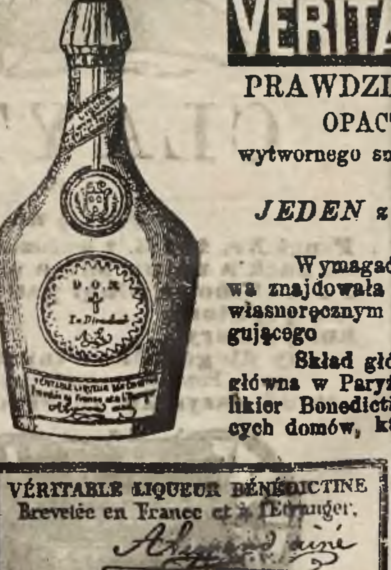
WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.
We Lwowie w apt. P. Mikolascha i w magazynie p. Strzyżowskiego.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

OPACTWA FECAMP we FRANCJI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt. 1919 5-24

JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego

Skład główny w Fecamp we Francji. Agencja główna w Paryżu Boulevard Haussmann 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązania, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego prawdziwego likieru Benedictine." Dostać można we LWOWIE w handlu win p. F. W. Królikowskiego.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman

Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański.

Z drukarni „Gaz. Nar.".